Arkusz I.

Nr 185 Dnia 23 sierpnia. Czwartek. Dnia 11 (23) sierpnia 1877 r.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odniesienie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Dziś: Ś. Filipa Benicjusza Wyzn.
Jutro: Ś. Bartłomieja Apostoła.
Sobota: Ś. Ludwika Króla.
Niedziela: Ś. Zefiryna Pap. M.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 58 | Długość dnia godzin 14 minut 7
Zachód „ „ 7 „ 5 | Ubyło „ „ 2 „ 34

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: Ś. Cezarjusza
Wtorek: Ś. Augustyna Biskupa.
Środa: Ścięcie Ś-go Jana Chrzciciela.
Czwartek: Feliksa M. i Róży Lim.

— W przyszłą sobotę, t. j. dnia 25 b. m. poświęconym zostanie o godzinie 9-tej z rana w kościele Ś-tej Anny na Krakowskiem Przedmieściu obok Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, świeżo z gruntu odnowiony ołtarz Serca Najświętszej Marji Panny, a następnie o godzinie 10-tej odprawionem zostanie przed tymże ołtarzem uroczyste nabożeństwo za dobroczyńców, którzy się przyczynili ofiarami swemi do jego ozdoby.

— W dniu dzisiejszym w kościele katedralnym i metropolitalnym św. Jana, uroczystą Wotywę przed wielkim ołtarzem, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, celebrował, otoczony asystą, JX. Dietrych kanonik archikatedralny, jubilat.

Prezes sądu handlowego w Warszawie, stosownie do art. 9 przepisów o osobach mających prawo być pełnomocnikami w sprawach sądowych, Najwyżej zatwierdzonych 25 maja (6 czerwca) 1874 roku, podaje do wiadomości powszechnej, iż kandydat praw Wincenty Biskupski, na zasadzie decyzji sądu handlowego w Warszawie, otrzymał świadectwo, dające prawo być pełnomocnikiem w sądzie handlowym w ciągu drugiej połowy 1877 roku. (Dz. W.).

— Fligiel-adjutant J. C. M., pułkownik Buturlin pomocnik warszawskiego Ober-Policmajstra, powrócił z zagranicy do Warszawy.

— *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.* — Z zapisu ś. p. Joanny z książąt Sułkowskich księżnej Sapiechy, z dnia 7-go grudnia 1798 roku, przypada w roku bieżącym do rozdziału, tytułem dożywotniego wsparcia, między pięć biednych kobiet, chrześcijańskiego wyznania, suma rs. 40 kop. 35, czyli dla każdej po rs. 8 kop. 7, corocznie.

Osoby pragnące się ubiegać o pozyskanie wspomnionego wsparcia winny najdalej do dnia 18 (30) września r. b. wnieść o to podanie do Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej z dołączeniem następujących dokumentów:

a) książeczki legitymacyjnej. — i

b) świadectwa dwóch właścicieli domów w Warszawie o niezamożności i prowadzeniu się kandydatki, a także o liczbie jej dzieci, poświadczone za rzetelność przez komisarza policji właściwego cyrkułu.

P. o. Członka zarządzającego czynnościami Rady *J. Magnuski.*

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności* w upłynionym miesiącu czerwcu i lipcu r. b. utrzymywało w domach instytutowych w średniem przecięciu dziennie:

Starców i kalek obojej płci osób 259, sierot obojej płci 212 Obiadów gościnnych wydawano dziennie osobom 97, zupy rumfordzkiej osobom 120.

Oprócz tego towarzystwo udzieliło wsparcia: w pieniądzach rs. 149 kop. 20 osobom 108, w lekarstwach osobom 120.

W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 916.

Do 18-tu sal ochron uczęszczało średnio dziennie dzieci 2177.

Z funduszów kasy pożyczkowej, udzielono pożyczek niezamożnym rzemieślnikom i osobom z pracy rąk utrzymującym się 56, w kwocie rs. 5688 kop — do zwrotu w 12-tu ratach miesięcznych.

Stan funduszów rozporządzalnych towarzystwa był następujący:

Z końcem miesiąca maja 1877 r. pozostało w kasie gotowizną rs. 325 kop. $40\frac{1}{2}$; w ciągu miesiąca czerwca i lipca r. b. wpłynęło rs. 8343 k. $04\frac{1}{2}$. Było więc razem rs. 8 668 kop. 9.

W ciągu tychże miesięcy wydano rs. 8568 kop. 56.

Pozostało zatem z końcem miesiąca lipca 1877 roku rs. 99 kop. 56.

Asygnacyj zaś zatwierdzonych do wypłaty i oczekujących realizacji pozostało na rs. 4398 kop. 45.

Warszawa dnia 16 sierpnia 1877 r.

Prezes Administracji Ogólnej *A. Preyss.*

Członek Sekretarz Towarzystwa w zast. *J. Heppen.*

Historja giełdy warszawskiej.

W dniu onegdajszym kupiectwo nasze odbywało zebranie swoje w okazałym gmachu własnym przy ulicy Królewskiej.

Z uwagi na poprzednie miejscowości, w których odbywały się zgromadzenia tego rodzaju, publiczność widzi z zadowoleniem pierwszą stałą w naszem mieście giełdę i słusznie cieszy się pomyślnością kupieckiego stanu.

Ale czyż to rzeczywiście pierwsza w Warszawie giełda kupiecka, mieszcząca się w swoim domu?

W odpowiedzi na powyższe pytanie i w imie prawdy, winniśmy przywieść w tej sprawie niektóre dane, jakie mamy w dziejach naszego miasta.

Nie zaprzeczając olbrzymiego w naszym czasie pod tym względem postępu, bez stronniczego schlebiania przeszłości.

Otóż do pierwszej połowy XVII stulecia liczni i zamożni kupcy tutejsi, zostający w stosunkach handlowych z pierwszorzędnemi domami za granicą, dla załatwiania swoich spraw, posiadali dom, zwany „Giełdą kupiecką,“ który stał przy ulicy Długiej, gdzie teraz jest posiadłość narożna pod nr hipotecznym 540 a policyjnym 2.

Według archiwalnych źródeł znajdowały się w nim sklepione magazyny na skład towarów zagranicznych i sale przeznaczone na zebrania i sesje stowarzyszenia.

O tej giełdzie przy ulicy Długiej, wspomina jeszcze Adam Jarzembski, w dziele opisującem Warszawę, drukowanem w 1643 r.

Kiedy za pierwszej wojny szwedzkiej dom ów został spalony i stan kupiecki podupadł, sprzedano go na własność prywatną, lecz chociaż odbudowany i przerobiony przez późniejszych posiadaczy, zachował jednak dotąd w grubości swoich murów świadectwo dawnego początku.

Po zniknięciu najdawniejszej giełdy, kupiectwo warszawskie nie prędko przyszło do uznania potrzeby wznowienia tejże.

Dopiero więc w roku 1755 znajdujemy ślad w aktach tego zgromadzenia, gdzie w protokułach sesji 24 października tegoż roku, zapisane jest postanowie zgromadzonych członków, aby zamiast posiadanych sklepów pod Ratuszem, na Starem-mieście, uprosić magistrat Warszawy, o udzielenie im jakiej sali do „uformowania się (jak się wyrażano) schadzek *ad instar giełdy* na wzór cudzoziemców.“

Na co zgodzono się jednomyślnie i polecono udać się do pomienionego magistratu z prośbą o udzielenie konsensu, tam zaś ułożono, ażeby schadzki bywały we środę i w piątek od godziny 12 tej aż do 12-tej, lub do własnego *decisum* i czasu.

Jak długo trwały te zebrania w ratuszu, nie znaleźliśmy dotąd śladu.

Późniejsze dane zaczynają się znowu od utworzenia Królestwa Polskiego, kiedy rozpoczęto gorliwe starania, aby wskrzesić handel i przemysł w kraju.

Wówczas komisja rządowa zajęła się urządzeniem giełdy w Warszawie i ustanowieniem meklerów.

W tym celu postanowieniem namiestnika królewskiego z dnia 12-go kwietnia 1817 r., zaprowadzona

Z GALERJI ORYGINAŁÓW.

III.

ZEMSTA KOMORNIKA.

Żyli sobie pod jednym dachem, lichy aktor i dobry komornik.

Czynniki składające się na pojęcie lichego aktora, są jasne i każdemu dostępne. Wiadomo całemu światu, że jest to postać obdarzona słabą pamięcią, nazbyt żywą gestykulacją i brakiem wszelkich wyobrażeń o gramatyce. Do tych cech ogólnych, szczodra matka natura dorzuca jeszcze czasami właściwości wyjątkowe znane w świecie kulis pod nazwą: połknięcia kija, nosologji, zeza vel świdra, lub czegoś podobnego. Jeżeli powiemy, że p. Celessyn Miętosiński takich przymiotów posiadał bez liku, to nie będziemy potrzebowali rumienić się za to przed obliczem piękna i prawdy.

Trudniej zaiste przyjdzie nam usprawiedliwić miano „dobrego komornika“ udzielone na wstępie panu Jacentemu Kaczyńskiema. Sądząc z osobistego stanowiska, nie zdobylibyśmy się zapewnie na tyle bezstronności, aby dopatrzeć w komorniku jakąbądź stronę dodatnią. Ale pana Jacentego dobrym okrzyknął głos ogółu. Dość było zatrzymać się na rynku miasta, w którem ten wykonawca sprawiedliwości rezydował — i zapytać pierwszego lepszego żydka:

— Panie kupiec, a jest tu u was jaki dobry komornik?

— Aj! aj!.. a zkąd to pan przyjechał?... U nas jest taki, co i w sam Londyn drugiego nie znajdzie. *A git, a feiner Mensch*... bardzo porządne człowiek— odpowiedziałby z pewnością zagabnięty.

W każdy też dzień targowy, kancelarja pana Jacentego przedstawiała rażące podobieństwo do jakiej licytacyjnej sali. Interesanci tłoczyli się, harmidrowali, poszturchiwali łokciami i jeden przez drugiego rzucał na stół papiery. Łysa głowa komornika znikała zupełnie pod cieniem bród czarnych i rudych. Pan Jaceuty rozpoczynał od tego, że jednego po drugim z zadziwiającą systematycznością za drzwi wypychał, czem jeszcze silniej przeświadczał klientów o wysokim swoim rozumie. Trzeba dodać, że manewr ten powtarzał się punktualnie co tydzień od lat dziesięciu, nie odstręczając bynajmniej osób interesowanych od próbowania szczęścia.

Po opróżnieniu kancelarji następowała cisza, z sieni tylko dolatywały echa stłumionego szwargotania. Stary służbista woźny Krupski zamykał drzwi i czekał, a komornik przeglądał i porządkował papiery.

— Wprowadzić Jankla Bimkę, to najbiedniejszy, odzywał się nareszcie.

Krupski otwierał drzwi i wołał:

— Jankiel Bimka niech wejdzie!

Wsuwał się się żyd siwy w obdartym tabaczkowym chałacie i pokornie stawał u progu.

— Siadajno Jankiel, szkoda twoich nóg starych, mówił komornik.

— Kiedy łaska pana komornika, to będę odpoczynąć.

— Cóż, znowuś się widzę załapał. A to skaranie boskie z takim głupcem.

Żyd poskrobał się w głowę.

— Co miałem robić? — rzekł nieśmiało. Przysięgał na słów honor, co on odda, mówił, że żona i dzieci jeść nie mają...

— Tyle razy ci powtarzałem, że to krętacz, któremu na grosz zawierzyć nie można. Mnie samego dwa razy w pole wyprowadził.

— A! waj! a! waj!...

— Zrobię co będzie można, aby z niego twój ciężko zapracowany grosz wydusić. Ale to mądra ryba, fundusze poukrywał...

— Niech się wielmożny pan zlituje nad biednym Janklem.

— Idźcie do domu. Pojutrze tam będę, a za trzy dni możecie się zgłosić po wiadomość.

Po Bimce wchodził drugi, dajmy na to Hersz. Scena przybiera inny charakter. Pan Jacenty zagłębiał się w papierach, a żyd chrząkał, przestępywał z nogi na nogę, życzył dobrego zdrowia Krupskiemu, aby tylko zwrócić na siebie uwagę.

— Czego chcesz? — pytał wreszcie komornik szorstko.

— Przyniósłem egzekucję do Skalskiego z Krasówka.

— Powinieneś się z nim ugodzić — to uczciwy człowiek.

— Oszust... łajdak!... panie komorniku. On mnie obiecywał na święty Jan, a teraz już śnieg pada i nic z tego.

Grad mu w tym roku wybił zboże.

— A co ja temu winien? Mógł zrobić asekurację, to jaby jemu hareszt położył.

— Zachodzi pytanie, co też mu weźmiesz? Zboża nie ma, a meble niewiele warte.

— Jest pięćset sztuk owiec, panie komorniku.

— I ty myślisz, że ja się podejmę zrujnować tego biednego człowieka? Ruszaj sobie do innego!

— A bo ja głupi?.. Inny łapówkę weźmie, a pan nie weźmie. Niech ino pan tylko pojedzie, tak dla strachu, to on zapłaci. Jemu familja da pieniądzów.

— Mogę pojechać do Krassówki, ale uprzedzam cię z góry, że zrobię układ ze Skalskim i będę mu prolongował na raty. A owce niech sobie sprzedaje, kto chce.

— Panie komorniku! — taki ciężki czas, — ja nie wiem gdzie grosza złapać...

— Tylko przede mną nie udawaj. W przeszłym tygodniu zarobiłeś 1300 rubli na zbożu z Łapszowa, które ci głupi szlachcic na pniu sprzedał.

giełda kupiecka otwarta była pierwszy raz dnia 12 maja tegoż roku w jednej z sal korpusu pałacu saskiego, jako w lokalu na jej pomieszczenie dozwolonego.

Następnie przeniosła się do Marywilu (gdzie stoi teraźniejszy wielki teatr) i odbywała się w sali, niegdyś przez księgarnię pana Michała Grölla zajmowanej; w końcu od założenia Banku Polskiego w r. 1828, znalazła pomieszczenie w jego zabudowaniach, które zajmowała do ostatnich czasów.

Wyrzekłszy cośmy wiedzieli o instytucji, wypada przydać parę słów o teraźniejszym jej budynku.

Nie jest on dawny i samą poprzednią nazwą „Ujeżdżalnia" przeszłość swoją tłomaczy.

Pierwotnie zbudowano tu pałac i urządzono wielki teraźniejszy ogród Saski, wznosząc wzdłuż niego budynki. Między temi znajdowała się w pobliżu teraźniejszej miejscowości ujeżdżalnia nadworna, zwana wtedy *reitschulą*.

Wszystkie te zabudowania i ogród przeszły z czasem na własność rządu Królestwa Polskiego, który chcąc przyozdobić miejscowość, poznosił szpecące ruiną lub kształtem niektóre budynki.

Wtedy jeden z takowych oddano na wieczystą dzierżawę Lesslowi, dla zbudowania istniejącej dotąd w ogrodzie Saskim cukierni, rejtszula zaś przeszła na użytek wojskowy, pozostawiając tylko dla potrzeby cukierni łączący się z nią domek i lodownię.

Wkrótce rejtszulę uznano za niedogodną i w roku 1823 wymurowano nową ujeżdżalnię, podług planu Jakóba Kubickiego. Poczem stara rejtszula była rozebraną razem z domkiem należącem do Lessla, któremu w zamian oddano narożną część nowej ujeżdżalni, gdzie teraz mieści się zakład leczenia kumysem.

Jak wiadomo w r. 1876 zgromadzenie kupieckie nabyło ujeżdżalnię, przerobienia zaś dokonał Granzow podług planu budowniczego Lanciego.

F. M. S.

W sprawie kanalizacji.

— Q — Kanalizacji! kanalizacji! dla Warszawy... woła wielu od czasu do czasu, ale mało kto zdaje sobie sprawę, jakim to trudnościom ulega przeprowadzenie tego zadania, jakie kanalizacja pociągnie za sobą koszta i w jakich zatem rozmiarach spadnie nowy na mieszkańców grodu naszego ciężar.

Informację w tej mierze, zawiera w pewnym stopniu, zamieszczone niedawno w pismach publicznych ogłoszenie pana prezydenta miasta, w którem przy podaniu do wiadomości ogółu mieszkańców, iż przygotowanie projektu kanalizacji, poruczone zostało jednemu z inżynierów zagranicznych, znajduje się objaśnienie, jakiego to rodzaju urządzenia będzie potrzeba zaprowadzić w każdym domu, skoro kanalizacja zostanie wykonaną.

Przybliżone obliczenie kosztów takowych urządzeń przy danej ludności domu dałoby dokładniejsze pojęcie wydatków Warszawy z zaprowadzeniem kanalizacji czekających, oprócz procentu amortyzacyjnego w cyfrze około rs. 400000 rocznie, mającego się opłacać przez lat 40, dla spłaty pożyczki na budowę samych kanałów.

Nie przeczymy, że gdy idzie o zdrowie publiczne, przed żadnemi ofiarami cofać się nie należy; lecz gdy ma je ponosić miasto, które do zamożnych liczyć się nie może, dojrzale zastanowić się wypada, czy ofiary nie będą nad siły, a w każdym razie, czy nie będą albo napróżne, albo czy korzyści dorównają ofiarom.

Dyskusja nad tym przedmiotem w pismach, do której pan prezydent miasta upoważnia, pożytek pewien przynieść może, lecz właściwem byłoby też do rozbioru tego przedmiotu, niezależnie od istniejącej przy magistracie komisji sanitarnej, ustanowić oddzielny komitet z powołaniem doń, między innemi, osób zajmujących się badaniami w kwestji kanalizacji, a takich między naszemi lekarzami i inżynierami wielu naliczyć można. Niektóre z nich dały się już nawet poznać z gruntownych w tym przedmiocie studjów.

O ile nam wiadomo, każdy z dotychczasowych systemów kanalizacji, w różnych zagranicznych miastach zaprowadzonych, przedstawia innego rodzaju niedogodności.

Zapewnie zarząd miasta posiada dokładne sprawozdanie o rezultatach osiągniętych w każdym sysystemacie. Porównanie tych sprawozdań, przy wzięciu pod rozwagę tak miejscowych warunków, jako też bardzo wyczerpujących artykułów, w kwestji kanalizacji pojawiających się od kilku lat w naszej prasie, lub nadal pojawić się mogących, nakoniec wymiana własnych zapatrywań, powołanych do udziału w naradach specjalistów, dostarczyłyby ogólnemu składowi komitetu obfitego materjalu do ocenienia, co dla Warszawy byłoby najwłaściwszem, tak ze względu na pożytek jak i na mające się ponieść koszta.

Najważniejszem co do rozwiązania zadaniem przy wyborze systemu kanalizacji jest to: czy do kanałów wprowadzać odchody kloaczne lub nie?

Nie przesądzając doniosłości pomysłu pana Fryczego, co do spalania części stałych odchodów ludzkich, jesteśmy zdania, iż pomysł ten w każdym razie na bliższe zbadanie zasługuje.

Jeżeli rozbiór chemiczny popiołów ze spalenia powstających wykaże, iż takowe na pożytek rolnictwa obracane być mogą, to przeciwnicy wprowadzania do kanałów nieczystości kloacznych, a zwłaszcza części stałych, wielką zyskają przewagę.

— Do warszawskiego miejscowego Zarządu opieki nad ranionymi i chorymi wojownikami wpłynęło od dnia 1-go do 8-go sierpnia r. b.

Od służby kościelnej cerkwi cmentarnej w Woli % z płacy za lipiec rs. 5 kop. 40 i składki na tacę rs. 11 kop. 45, od urzędników warszawskiej Izby kontrolnej % z płac za lipiec rs. 123, od urzędujących w dodatkowej komendzie warszawskiego okręgu artylerji rs. 26 kop. 65, od urzędników zarządu okręgu artylerji % z płac za lipiec rs. 46, od pp. oficerów twierdzy Nowogeorgewskiej artylerji % z płac za czerwiec rs. 44 kop. 73, od niższej służby tejże artylerji za sprzedany w czerwcu prowiant rs. 241 kop. 3, od urzędujących drugiej baterji trzeciej brygady artyleryjskiej grenadjerów rs. 17 k. 88½, od urzędujących w czwartej artyleryjskiej brygadzie rs. 115 kop. 83, od urzędników zarządu akcyznych dochodów guberni warszawskiej i siedleckiej % z płac za czerwiec i lipiec rs. 99 kop. 35, od arcybiskupa chełmsko-warszawskiego Leoncjusza, miesięczny wniosek rs. 25, od urzędujących w warszawskim aleksandrowskim szpitalu rs. 11 kop. 81, od urzędujących w 3cim oddziale brygady kaliskiej straży pogranicznej rs. 131, od p. Lipińskiego (wniosek jako członka) rs. 10, od starszego prezydującego w warszawskiej Izbie sądowej rs. 44, od Banku Polskiego 5% od 1 stycznia do 1 sierpnia r. b. na kapitał rs. 5 807 kop. 76½ rs. 172 k. 61½, od służby kościelnej prawosławnej cerkwi w warszawskiej aleksandrowskiej cytadeli 3% z płacy za lipiec i zebrane na tacę rs. 10 kop. 98, od mieszkańców powiatu radzymińskiego rs. 340 k. 36½, 14 książek i cokolwiek starzyzny i bielizny, od urzędujących w okręgu celnym w Zawichoście rs. 100, od gmin powiatu olkuskiego i mieszkańców m. Olkusza rs. 452 kop. 88, od duchowieństwa chełmskiej parafji % z płac za czerwiec i lipiec rs. 166, od pani Joanny Czarnowskiej rs. 5, od będących w służbie w gimnazjum męzkiem w Piotrkowie % z płac za lipiec 19 kop. 30, od kantoru pocztowego gubernialnego w Kielcach % z pieniędzy na przejazdy rs. 3 kop. 30, od naczelnika powiatu kutnoskiego rs. 34 kop. 30, od mieszkańca miasta Mszczonowa p. Wróblewskiego kop. 60, od urzędników kantoru pocztowego pogranicznzgo w Michałowicach % z płacy za lipiec rs. 4 kop. 17, od komitetu klubu w Radomiu zebrane z kart rs. 18 kop. 35, od sądu gminnego 1-go okręgu powiatu radomskiego rs. 2 kop. 40, od zarządu gubernialnego żandarmów w Siedlcach rs. 10, od prezydującego w zjeździe sędziów pokojowych II-go okręgu piotrowskiego, zebrane do skarbonki rs. 5, od będących w służbie w oddziale pocztowym tureskim rs. 5, od urzędujących w gimnazjum żeńskiem w Płocku % z płac za czerwiec i lipiec rs. 12, od zarządu gminy Opoczno rs. 2, od służby kościelnej prawosławnej cerkwi w Tarnogrodzie % z płac za lipiec rs. 3, od urzędujących w progimnazjum męzkiem w Zamościn % z płac za lipiec rs. 22, od pp. oficerów brygady straży pogranicznej w Zawichoście % z płacy za czerwiec i lipiec rs. 43 kop. 47, od służby kościelnej prawosławnej cerkwi w kolonji aleksandrowskiej % z płac za lipiec rs. 2 kop. 90, od służby kościelnej prawosławnej cerkwi w Suwałkach % z płac za lipiec i zebrane na tacę rs. 66 kop. 65, od służby kościelnej cerkwi prawosławnej w Hrubieszowie % z płac za lipiec rs. 3 kop. 63, od celnego punktu przejścia w Radziejowie rs. 23, od naczelnika wojennego gubernialnego % z płac za lipiec rs. 23 kop. 25, od urzędników okręgu celnego Aleksandrowskiego rs. 77 kop. 53, od urzędników komory pepłowskiej % procent z płac za lipiec rs. 12 kop. 24, od urzędujących w 4-ro klasowem żeńskiem progimnazjum w Piotrkowie % z płac za lipiec rs. 3 kop. 21, od urzędników oddziału pocztowego w Olkuszu % z płac za lipiec rs. 1 kop. 31, od duchowieństwa parafji augsburskiej % z płac za lipiec rs. 16 kop. 20, od pp. oficerów piątej baterji 19-tej artyleryjskiej brygady rs. 8 kop. 30, od oddziału pocztowego włocławskiego % z płac za lipiec rs. 1, od urzędujących w gimnazjum męzkiem w Radomiu % z płac za lipiec rs. 32, zebrane z przedstawienia amatorskiego w mieście Kutnie rs. 147. Razem rs. 2773 kop. 23½, a z poprzedniemi wpływami rs. 89572 kop. 52½. Oprócz tego zebrano przez różne osoby 22 paki starzyzny i bielizny, oraz rewolwer sześcio-strzałowy, systemu Lefosche.

— *Feiner mensch — er muss alles wirsen*, myślał sobie Hersz i rad nie rad rezygnował z przyjemności złupienia Skalskiego.

Widocznem jest z tego, że p. Jacenty do uciemiężania dłużników nie czuł w sobie żadnej skłonności, ergo nie był dobrym komornikiem. Większość bowiem ludzi posiadających całe buty i środki spożywania obiadu, przechylać się mogła do zdania, że komornik po to tylko istnieje, aby dusił. Odejmcie mu ten przywilej duszenia, a pozostanie czemś nieokreślonem, nijakiem. Ideał komornika przedstawia się w wyobraźni tejże większości, jako coś podobnego do gilotyny, która przecież nie pyta na czyją głowę spaść jej kazano. Historycznemu męczennikowi i pospolitemu mordercy rozcina szyję z jednakową precyzją. Ty ludzka istoto, jeżeli los rzucił ci w podziale zawód wykonawcy wyroków, zapomnij, że masz nerwy, krew, uczucie i wyobrażenia, zamień się w maszynę siekącą na prawo i na lewo, bądź „nieubłaganym jak sama sprawiedliwość."

Mniejszość jednak rozumuje inaczej. Wie ona z doświadcenia, jak ciężką robotą jest życie ludzkie, jak trudno byłoby ciągnąć granitowe koło przeznaczenia, gdyby jego trybów nie smarowała od czasu do czasu oliwa serc szlachetnych. Domyśla się ta mniejszość, że w każdej piersi ludzkiej istnieje szczypta bożego ziarna, która marnieć nie powinna, ale na rolę czynów rzucona, wzrastać kłosem bujnym lub skromnym, a nawet źdźbłem maluczkiem, według obfitości posiewu. Mam zaszczyt trzymać z tą mniejszością.

Twierdzę więc, że błogosławioną jest ustawa społeczna, która ograniczając złą samowolę jednostek, pozwala im jednak uczynić dobrze; nie więzi indywidualności w żelaznych okowach formuły i litery, zostawia każdemu wykonawcy tyle swobodnego przestworu, aby pomieścić się w nim mogły piękniejsze strony jego duszy, dopuszcza, aby każdy wartownik porządku społecznego, nie przekraczając zakresu obowiązków, mógł być siewcą bożym.

Takim siewcą był pan Jacenty, ale podobnie jak ptaki niebieskie, bezwiednie rzucał dobrego nasiona. Gdyby go zapytano o filozofję czynów, których spełniał, znalazłby się w niemałym kłopocie. Ot! poprostu pewne czynności nie przypadały mu do smaku. Litował się instynktownie nad tem co bezsilne, bezbronne i upadłe. Nieraz mówili mu ludzie tej samej sfery, zagorzali sądownicy:

— Ej! Jacenty, nie wiele się dorobisz, przerzucając w egzekucjach, jak w ulęgałkach. Zkąd ci u licha taka drażliwość. Przecież ty za wyrok nie odpowiadasz. Jeżeli kogo sędziowie skrzywdzili, to leży na ich sumieniu, a ty rób swoje i basta.

Jacenty nic na to nie odpowiedział, ponieważ z natury był małomówny, — ale w duszy myślał sobie.

— No! radbym ja widzieć sędziów na mojem miejscu. Oni tam, rozparci w fotelach słuchają cierpliwie, jak jeden i drugi adwokat prawi koszałki opałki. Ale niechby raz jeden spojrzeli na biedną kobiecinę, której ostatnią koszulę zabierać przychodzi, albo na zamorusanego dzieciaka, co mnie tak świdruje oczami, że aż bebechy bolą — odechciałoby im się wyrokować pod tymczasową egzekucją.

Z tego monologu można wnosić, że pan Jacenty nie był wykwintnym w słowie. I czuł też nieborak tę swoją słabość. Kobiecego towarzystwa lękał się jak ognia a i w męzkiem dystyngowańszem nie czuł się dobrze. Przygniatał go nie tylko brak poloru, ale więcej jeszcze stanowisko, jakie zajmował. Wstydził się swego komornikowstwa. Podczas gdy inni, mniej czyści od niego, dźwigali ten ciężar z miną buńczuczną i zadowoloną, — on zawsze nie bez pewnej trwogi pokazywał się na ulicy, szedł z głową spuszczoną, ustępował każdemu z drogi, zdawał się przepraszać wszystkich za to, że żyje i pełni fatalny urząd. Jeżeli czasem jakie roskoszne marzenie zaświeciło w jego starokawalerskiej mózgownicy, zwykł był zaciskać pięści i mruczał gniewnie.

— O! gdybym nie był komornikiem!

Pomimo swego wstrętu do duszenia, miał ogromną praktykę. Przyczyna tego była nader prosta. W małym tym przygarbionym człowieczku, drzemały niepospolite zdolności... wyżle. Niechno się tylko znalazł na właściwem polu! — dalejże za zwierzyną! Wyszukał, wytropił i wystawił — przecudownie, — nie zboczywszy ani na chwilę z drogi formalności proceduralnych, dla których czuł szacunek graniczący z bałwochwalstwem. Ulubioną zaś jego zwierzyną byli oszuści, krętacze i wydrwigrosze. Gdy mu do takiego powierzono egzekucję, ożywiał się, nabierał humoru, zacierał ręce i mówił do swego jedynego przyjaciela, Krupskiego:

— Krupsiu! pojedziemy na obławę.

— A dokąd proszę pana komornika?

— Do Lisiej Wólki.

Woźny się krzywił.

— Głupia robota z tymi szachrajami — mruczał.

— Wstydź się stary! — krzyczał komornik zaperzony. — Czyś już zapomniał, jak to w wojsku nie raz bywało?

— Eh! w wojsku to co innego! Pif! paf! mospanie na prawo i na lewo, — ten leży a ten stoi — ot i koniec.

A tu marudzenie bez liku, a skradaj się, a wywiaduj, a leż w trawie niby jakie bydlę. Ja tam tego nie lubię mopanie.

— Boś głupi i kwita — konkludował Jacenty. — Nie ma większej przyjemności, jak kręta wysztafirować na dudy. Siadaj oto i pisz nakaz.

Nie brakło jednak Kaczyńskiemu i na innej prak-

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= W dniu dzisiejszym zarząd drogi nadwiślańskiej otrzymał z Petersburga depeszę, upoważniającą go do otwarcia ruchu na całej linji.

= W sprawie sporu, jaki miał p. Maurycy Wolff, księgarz petersburski z oddziałem petersburskim banku handlowego w Warszawie, sąd handlowy petersburski zawyrokował jak donosi *Gaz. Handl.* ściągnąć z banku warszawskiego na rzecz Wolffa 10000 rubli, motywując wyrok ten temi pomiędzy innemi zasadami, że za omyłki przez bank popełniane kljent odpowiadać nie może i że wyjaśnienia banku tyczące się tego, że Wolff nie poświadczył uczynionego przez się wniosku odpowiedniemi adnotacjami w swych księgach handlowych, nie mogą być uznane za prawne. Nie można bowiem zobowiązać kljenta do czynienia w swych księgach adnotacji o obrotach pieniężnych. Proces ten, w skutek podanej skargi przez reprezentanta banku został oddanym pod rozpatrzenie Rządzącego Senatu.

= Przedstawienia w teatrzykach ogródkowych z rozporządzenia p. Ober-Policmajstra warszawskiego rozpoczynać się mają o godzinie 7½ wieczorem punktualnie. Antrakty niepowinny trwać dłużej nad ¼ godziny, a koniec wypaść musi najpóźniej o godzinie 11½ przed północą.

= Zapewnie mało który z czytelników wie o tem, że i u nas produkcja wina odbywa się i to nawet na dość wielką skalę. A że tak jest, służyć może za dowód świeżo przybyły transport zbioru tegorocznego.

Wino to jest przyrządzanem w okolicach Szydłowca, które obfitują w czarne jagody. Jagody są kupowane przez miejscowych przemysłowców i sok z takowych gotowanym, poczem w beczkach zawierających do 50 garncy idzie cały ten produkt prawie wyłącznie do Warszawy.

Kupcy tutejsi płacą za tak przyrządzony od 50 do 60 kop. za garniec—a dodawszy trochę alkoholu i innych im tylko wiadomych ingredjencyj, sprzedają już jako wino na butelki zapewnie po cenach przystępnych znajdując i tak zysk niepomierny.

Że smak soku czarnych jagód jest podobnym do wina czerwonego, o tem można się łatwo przekonać dodając go do herbaty. Smak wtedy jest przyjemny trudnym do odróżnienia od wina prawdziwego.

= Piszą do nas z Żarek: „Nizki kurs naszej waluty dał pohop naszym kupcom nadgranicznym do nowego rodzaju spekulacji. Skupywali oni zboże płacąc po niezwykle wysokich cenach, bo po 16 rubli za parę, i wywozili je masami do Pruss gdzie z przewyżką zyskiwali na wymianie pruskich talarów to, co tracili na podwyżce, wywołanej przez nich, cen zboża.

Jaka drożyzna w kraju mogła być wkrótce wywołaną, łatwo przewidzieć, gdyby tej spekulacji nie położono końca przez zamknięcie granicy dla wywozu zboża.

Spekulanci śpiewają teraz bardzo cienko, gdyż nie przewidując rychłego zamknięcia granicy, pomimo że z powodu wojny było ono do przewidzenia—porobili ogromne zakupy po 16 rubli za parę zboża a nawet i wyżej—ceny zaś raptownie spadły do dawniejszego poziomu, około rubli 12 za parę!“

= Nowa ulica!

W dniu jutrzejszym ukończonem już zostanie brukowanie ulicy Nowo-Zielnej i komunikacja wozowa zostanie otwartą.

Ruch więc towarowy zyska wielkie ułatwienie przez otwarcie drogi równoległej z ulicą Marszałkowską.

= W Dolinie Szwajcarskiej w sobotę odegraną będzie Beethowena „symphonie pastorole.“

= W dniu 23 sierpnia 1852 roku zmarł w Warszawie Feliks Bentkowski, autor historji literatury polskiej.

= W przyszłym tygodniu ukaże się w druku taryfa i rozkład jazdy na drodze nadwiślańskiej.

= Dnia 10 września przypała losowanie obligów skarbowych i listów likwidacyjnych.

= Budujące się przy ulicach Brackiej i Szpitalnej domy zaopatrzone zostały w piękne sklepy frontowe.

= Krótkotrwała ulewa wczorajsza dostateczną była do pokrycia całej ulicy Królewskiej potokami wody. Komunikacja z ogrodem Saskim została zerwaną i przez kilka godzin niepodobna było również z ogrodu przedostać się na ulicę Marszałkowską.

= Rozpowszechnionem obecnie ubraniem niewieściem jest strój kobiet bretońskich.

Zasadza się on na ozdobie sukni wieloma świecidełkami z guziczkami naszywanemi, jak na kierezjach krakowskich.

Fantazja ta z zagranicy jest rodem..

= Z częstochowskiego i Kujaw piszą do nas: „Ciągle panujące deszcze zrządziły u nas znaczne klęski na polach. Ziemniaki zupełnie przepadły, stogi zaś z sianem i sterty na prędce ustawione tak dalece zmoczone zostały, iż trzeba je rozbierać i suszyć powtórnie. Jarzyn sprzątnąć nie podobna — trudno też przygotować grunt pod ozimy zasiew. Niewesoło.“

= Sposób przerabiania starych kamienic na nowe, praktykowany przy Krakowskiem Przedmieściu, znalazł zastosowanie i na mniej pryncypalnych ulicach. Na wązkim i szerokim Dunaju niektóre kamienice w ten sposób wykończono już a inne niebawem doczekają się tego losu.

= Kilkanaście tysięcy robotników zatrudnionych jest obecnie przy prowadzących się w mieście fabrykach, głównie zaś przy budowie domów i dowozie materjałów budowlanych.

= W roku b. mija lat 50 od założenia w Warszawie instytutu oftalmicznego fundacji rodziny ks. Lubomirskich. Początkowo instytut mieścił się przy ulicy Marszałkowskiej, i dopiero w r. 1870 przeniesiony został do gmachu własnego przy ulicy Smolnej.

= Rzezimieszek okradający perjodycznie cukiernię Janowskiego, został w końcu dziś nad ranem przytrzymany.

Jestto młody człowiek bardzo porządnie ubrany i pięknie się prezentuje.

Należy on do profesji murarskiej a nawet jest jej... czeladnikiem.

Przygotowany zapas cygar hawańskich, papierosów i ciast—pieniędzy bowiem na noc w bufecie nie zostawiano—ocalał.

Podróż do cyrkułu i samo aresztowanie odbyło się bardzo spokojnie.

= Za pośrednictwem kantoru przewozowego pana A. Wróblewskiego, dowiadujemy się, iż wstrzymana od kilku dni ekspedycja towarów na drodze terespolskiej, z dniem dzisiejszym napowrót przywróconą została.

= Ulewa za ulewą..

Nocy dzisiejszej spadły na Warszawę dwie ulewy. Jedna przed drugą, następna zaś silniejsza o godzinie trzeciej.

W przyrodzie smutno.

= W tych dniach otwarta została księgarnia sortymentowa i skład nut przy ulicy Krakows.-Przedmieście, w tem samem miejscu gdzie dawniej istniała księgarnia Michała Glückberga, a następnie Hilarego Stana. Księgarnię będzie prowadził pan A. B. Bogucki.

= W zeszły piątek dnia 17 b. m., około godz: 4tej po południu, wielka burza przeciągnęła nad Łowiczem, połączona z piorunami. W samem mieście uderzyło aż trzy pioruny, które spaliły stodołę i kilka zabudowań gospodarskich.— Burza ta nadciągnęła nad Łowiczem od strony miasta Łęczycy.

= P. Szemiot, młody, obiecujący basista, uczeń warszawskiego konserwatorjum, ma podobno debiutować na deskach naszej opery. Zastąpienie świeżą siłą ubywającego p. Siwickiego jest konieczne.

= Proszono nas o przypomnienie wydawcom kalendarzy iżby w przyszłych noworocznikach podali

---

tyce. Pojechał drugi do biedaka, zabrał graty. Zlicytował i na koszta nawet nie starczyło. A jak się do tego wziął Jacenty,—to bez hałasu, bez kompromitacji, zjawiała się w rękach wierzyciela najprzód pierwsza ratka, potem druga i t. d., — że aż miło. Nasz komornik, dziwnie to jakoś umiał wyspekulować,—chyba że trafiał na takiego, co już święty Boże nie pomoże.

Ale zapomnieliśmy o panu Celestynie, który niepomierną gra rolę w tej prawdziwej powieści.

Pewnego dnia, gdy p. Jacenty przesuwał się jak zwykle chyłkiem po ulicy, objęły go naraz dwie niezmiernie długie ręce—i straszliwie gładka fizjognomia przylepiła się do jego twarzy.

— Przysięgam na bogów nieśmiertelnych!—krzyczała przez nos ta fizjognomja.—Wszak to Jacuś, mój jedyny, ukochany, od tylu lat niewidziany.

— Któż ma zaszczyt.... to jest właściwie z kim mam honor?... bąkał zafrasowany Jacenty.

— Cóż to, nie poznajesz mnie? — brzęczał nos tonem smętnym. Tak to na świecie, zapomina się najlepszych przyjaciół.

Panu Jacentemu zrobiło się słabo na sercu. On miałby zapomnieć przyjaciela, on, który go nigdy nie posiadał!!.. Właściciel nosa ujął się tymczasem za lewą stronę klatki piersiowej jedną ręką,—drugę zaś wyciągnął majestatycznie w przestrzeń jakby świat cały przyzywając na świadectwo i rzekł:

— Jestem Celestyn Miętosiński.

— Przepraszam....nie pamiętam—szepnął Jacenty.

— Siedziałem obok ciebie przez trzy miesiące na jednej ławce w pierwszej klasie. Ztamtąd porwała mnie sztuka w boskie swoje objęcia — i, oto widzisz przez sobą artystę, który dziś tu przybył z całem towarzystwem czarować wasze niedołężne oczy.

— Ach! ach! doprawdy!... zdaje mi się, że przypominam!.... Dziękuję panu, serdecznie dziękuję....

I biedak z niekłamanem wzruszeniem począł ściskać dłoń nowego przyjaciela. Celestyn wziął go poufale pod ramie i pociągnął w stronę pobliskiego handelku.

— Może się czego napijemy — rzekł. Ale, ale, co też ty robisz w tej mieścinie?

— Jestem ko.... mor....ni....kiem..

Aktor spłunął ukradkiem.

— Tam do licha!—syknął—mogłeś sobie wybrać, jakie porządniejsze rzemiosło.

— Mój drogi panie—tłomaczył się nieśmiało—niemiej mi tego za złe. Widzi pan, bieda staszenie mi dokuczała. Byłem sierotą,—do czwartej klasy dociągnąłem, ale dalej ani rusz. Wziął mnie z litości komornik do pomocy, do przepisywania—i tak się jakoś wciągnąłem. Może to pana żenuje, iść ze mną razem?..

— O! nie nie szkodzi,—my artyści jesteśmy wolni od przesądów.

Za chwilę w handelku, Celestyn stał się jeszcze poufalszym względem kolegi szkolnego. Dowiedziawszy się, że nie ma żony, zaproponował mu bez ceremonii, aby go przyjął na mieszkanie.

Będziemy się bawili wybornie mówił. Wszystko wspólne, serce i kieszeń. Ja inaczej nie rozumiem przyjaźni.

Pan Jacenty o mało się nie rozpłakał ze wdzięczności dla znakomitego artysty.

O! szanowny mieczu Temidy, brzytwo sprawiedliwości!... lepiejby zaprawdę było, żebyś sobie kamień młyński uwiązał u szyi i poszedł z nim razem na dno rzeki głębokiej,—zanim zgodziłeś się przytulić pod gościnnym dachem tę mieszaninę fałszu, próżności, deklamacji i wyzyskiwania, która w rejestrach ludzkości figuruje pod nazwą lichego aktora.

Skromnie i cicho płynęłoby twoje życie, złożone z maluczkich i nieznanych ale pożytecznych ziarn Bożego posiewu. Byłbyś po staremu biczem Bożym niepoczciwych, obrońcą nieszczęsnym i twoja dola komornicza znośniejszą by ci się wydawała. — Nie trwoniłbyś wieczorów na oglądaniu szychowych trawestacji uczucia i poezji,—nocy na pohulankach, a dni na rospacznym niepokoju. Gdyż jestem pewny, że nigdy nie byłbyś poznał panny Agrypiny—o tak! nigdy.

Panna Agrypina była ozdobą towarzystwa dramatycznego. Wiedziała o tem i umiała nosić swoje stanowisko z godnością. Znawcy małomiasteczkowi przypisywali jej kolosalny talent, istotnie jednak posiadała tylko młodość i trochę wdzięku. Istne dziecię teatru, żywe, filuterne, wesoło patrzące w życie,—rozrzucało hojnie blaski uśmiechu, dowcipu, kokieterji—i zawracaała wszyskie słabe głowy. W gruncie rzeczy zimna i ostrożna,—umiała rozniecać pożary i w porę wyślizgiwać się z ognia, jak Salamandra, skutkiem tego opinja jej była gorszą, niż rzeczywistość.

Pan Jacenty o opinji nic nie wiedział, a rzeczywistość wydawała mu się całem niebem piękności. Gdy go po raz pierwszy panna Agrypina pogłaskała aksamitną rączką po prawym (*wyraźnie prawym*) policzku, uczuł, że dopełniono na nim egzekucji tak formalnej i stanowczej,—że jej siekierą nie odrąbiesz. Probował bronić się *apelacją* do rozsądku,—Krupski występował z *opozycją trzeciego*,—ale wszystko nadaremnie.

Z ciemnej toni świata, tego świata, który Jacenty zwykle oglądał,—z przeklętej dziedziny oszustów i nieszczęśliwych,—wynurzyły mu się nagle dwie postacie świetlane, rajskie, urocze,—skąpane w złocistych promieniach sztuki dramatycznej.

(*Dokończenie nastąpi.*)

dbalą listę lekarzy, prawników i staranniej jak dotąd układany spis właścicieli domów i ich posesyj.

= Od 29 lipca do 2 sierpnia r. b. w obrębie Królestwa było pożarów pięć, z których obliczono szkody w ubezpieczonych ruchomościach i nieruchomościach rs. 7260, w nieubezpieczonych rs. 6021 kop. 50, razem rs. 13281 kop. 50.— Trzy pożary powstały z niewiadomej przyczyny, jeden z podpalenia i jeden z nieostrożności. Największy pożar był 29 lipca w Brześciu Kujawskim, pow. Włocławskim, gdzie spaliło się 8 stodół drewnianych i gdzie strata dochodzi ogółem do rs. 6234. Między innemi spalił się młyn wodny i fabryka mydlarska Reichelta w Kielcach — oprócz tego młockarnia z lokomobilą.

= Donoszą nam z Kielc: „W nadchodzącą niedzielę jeżeli pogoda posłuży, odbędzie się w naszym ogrodzie spacerowym loterja fantowa na korzyść zakładów dobroczynnych. Fantów zebrano przeszło 1000, między któremi główniejsze wygrane stanowią amerykan z koniem z kompletną uprzężą,—krówka obficie mlekodajna, obrazy, wazony, serwisy i t. p. Wczasie zabawy grać będzie orkiestra amatorska z Bendzina złożona z 20 członków. Na wzór zaś zabawy wielkanocnej na placu Ujazdowskim w Warszawie,—wystawiony tu będzie słup dla zdobycia umieszczonej na jego wierzchołku nagrody."

= Towarzystwo muzyczne nie bez racji kłopocze się o pomieszczenie dla siebie na przyszłość. Kłopot to istotnie uzasadniony i jakkolwiek dawny kontrakt z dyrekcją teatrów przedłużony jeszcze został na pewien acz nie długi czas, byłoby wszakże pożądanem, aby można zabezpieczyć się lepiej pod tym względem i zapewnić sobie stosowny lokal na czas dłuższy. Otóż obecnie nastręcza się ku temu sposobność. Wkrótce bowiem pobudowane zostaną domy na placu przy ulicy Wierzbowej. Sądzimy, że nabywca placów chętnie urządzi w swoim domu lokal odpowiedni według planu, jaki mu towarzystwo przedstawi i zawrze z niem umowę przynajmniej na lat kilkanaście. Potrzeba naturalnie, aby towarzystwo muzyczne wystąpiło pierwsze z propozycją, która, o ile sądzić możemy odrzuconą nie zostanie.

= Życie małomiasteczkowe kształtuje się coraz bardziej na wzór miast wielkich.

Donoszą nam z Biały podlaskiej, iż tamże placyku i wałów otaczających dawny zamek radziwiłłowski, po rozebraniu tegoż, urządzono bardzo przyzwoity skwer; poumieszczano w nim ławki, wygracowano alee i w ten sposób przysposobiono pożądane dla mieszkańców miejsce przechadzki.

Miejscowa muzyka złożona z kilkunastu izraelitów, na skwerze tym grywa parę razy w tydzień od ucha!

= Kurs nauk w Nowo-Aleksandrji, rozpoczyna się równocześnie z kursem nauk w warszawskim Cesarskim uniwersytecie, to jest dnia 13 września. O ile nam wiadomo na rozpoczynający się rok szkolny zapisała się do instytutu znaczna ilość studentów: na sam pierwszy kurs około 50.

= Wyszła obecnie w powtórnej edycji znana naszej publiczności rozprawa Montanari'ego pod tytułem „Nicolo Copernico ed il suo libro de Monetae cudendae ratione" (Mikołaj Kopernik i jego księga o sposobie bicia monety). Do tego wydania dołączony jest jako wstęp, przekład uwag nad tem dziełem przez Dra Artura Wołyńskiego w *Tygodniku Ilustrowanym* pomieszczonych. Uwagi te nosiły tytuł: „Kopernik jako ekonomista."

= Mamy gościa.

Jest nim pewna śmiała turystka amerykańska, która puściła się odważnie w podróż po świecie samotnie!

Warszawę ogląda szczegółowo—dziś udała się do Willanowa.

Jutro o ciekawej tej osobistości więcej..

= Znaczniejsze jarmarki, prócz w Łęczny, przypadają w miesiącu wrześniu: 5go, w Konstantynowie i 20 w Łowiczu. Ten ostatni trwa przez dni ośm.— Z zagranicznych: jarmark święto-michalski, 21go września w Lipsku.

= W pracowni fotografji pana Prima, przy ulicy Senatorskiej, jest do obejrzenia w godzinach od 9-tej do 5-tej, mozajka rzymska pochodząca ze zbiorów siostry króla Stanisława Augusta, pani krakowskiej hrabiny Branickiej. Mozajka ta przedstawia Kleopatrę w rozpaczy miłosnej.

= Plac czy skwer?

Oto jest pytanie...

Nieraz patrząc na dość czystą przestrzeń przed hotelem europejskim, zwaną „placem Saskim"— przypuszczamy, iż to plac istotny.

W inny zaś czas widząc pokrywającą się trawką tę samą przestrzeń, przychodzimy do przekonania, iż to skwer chyba!

Plac czy skwer — zdecydować się potrzeba, szpetne albowiem zaniedbanie tej miejscowości do ozdoby tego głównego punktu w mieście, wcale się nie przyczynia.

= Warszawa posiada w chwili obecnej czternaście teatrów, jeden teatr „tradycyjny" którego tylko budynek pozostał i dwa teatry w „niedalekim" projekcie. Teatry te są następujące:

a) *Rządowe*. Teatr wielki, teatr rozmaitości. Teatr letni w ogrodzie Saskim, teatr na wyspie w Łazienkach, i teatr w Pomarańczarni. Dwa z nich są letnie.

b) *Prywatne zimowe*. „Eldorado" przy ulicy Długiej i „Orpheum" przy ulicy Mokotowskiej.

c) *Prywatne letnie*. „Bellevue" „Eldorado," „Arkadja," „Alkazar," „Alhambra," „Pod lipką" i „Antokol."

Do teatrów zaliczają również teatr stary na placu Krasińskich, w projekcie zaś jest wybudowanie jeszcze jednego nowego teatru letniego, przy ulicy Mazowieckiej.

= Pożar.

Wczorajszej nocy o godzinie dwunastej blizko oddziały straży ogniowej, zaalarmowane łuną, która się nad Pragą roztoczyła, wybiegły w kierunku Zjazdu.

Tam dopiero przekonano się, że pożar wybuchnął za miastem o wiorst parę.

Do ognia udały się tylko oddziały ratuszowy i prazki, inne powróciły do koszar.

Paliło się za rogatkami prazkiemi w Targówku.

Ogień z przyczyny niewiadomej ukazał się w jednem z zabudowań gospodarskich w kolonji Nr. 12 i 13, należącej do pana Jana Chołszewnika.

Pomimo energicznego ratunku dwóch oddziałów straży, uległy spaleniu: stodoła z pszenicą i obora z trzema krowami — oprócz tego składy soli, słoniny, chomąt, kół i drzewa.

Oprócz straży przy pożarze znajdowało się jedna czy dwie sikawki miejscowe.

Płomienie ugaszono dopiero nad ranem.

Straż ratuszowa powróciła do koszar około godziny 3-ej — prazka pozostała dłużej.

Straty są bardzo znaczne.

— Jutro dla Krzyża czerwonego w pałacu Brühlowskim przyjmowac będzie ofiary baronowa de *Staël Holsteinowa*.

— *Kurator szpitala starozakonnych w Warszawie*. — Zawiadamia, że w ciągu lipca r. b. wpłynęły do kasy szpitala następujące ofiary na rzecz zakładów jego opiece powierzonego a mianowicie:

Od p. Bernarda Mendelsohna rs. 3 kop. 70, od p. Mosesa Ulrych rs. 25, od B. za pośrednictwem redakcji Izraelity rs.3, od p. Dawida Holendera rs. 1, od p. R. Bartmana dla ubogich wychodzących ze szpitala rs. 10.

Na fundusz bezpłatnego udzielania lekarstw biednym chorym: Od p. Lessera Levy rs. 100, od p. Ignacego Rappla rs. 15, od p. Löwenberga za pośrednictwem Izraelity rs. 25, razem rs. 182 kop. 70, za które kurator szpitala, poczytuje sobie za miły obowiązek złożyć ofiarodawcom serdeczne podziękowanie w imieniu cierpiącej ludzkości.

— Jak donoszą *Sowremen. Izwiestia* w tych dniach przechodził przez Moskwę z Petersburga po drodze żelaznej kurskiej ku miejscu działań wojennych oddzielny pociąg, złożony z siedmiu wagonów napełnionych monetą złotą i srebrną, przeznaczoną na potrzeby armji czynnej.

— Pan T. K. reprezentant jednej ze znakomitych bandlowych firm warszawskich, bawiących obecnie w Niżnym Nowgorodzie, pisze nam o tamtejszym jarmarku co następuje: „Miejsce przeznaczone na jarmark jest położone nieco za miastem w obszernej pięknej dolinie i przylega do ujścia rzeki Oki wpadającej tamże do Wołgi. Pawilony jarmarkowe budowane są praktycznie i estetycznie. Plac przerznięty jest dwoma kanałami, napełnionemi wodą; komunikację ułatwiają mosty. Są tu też przeprowadzone wodociągi i ustawione sikawki zabezpieczające od ognia i polewające zarazem ulice. Kupcy mieszczą się nad sklepami bardzo wygodnie. Największym z pawilonów jest pawilon miński, zbudowany wzorowo. Pawilon ten, daszkami podzielony, tworzy jakby domki kwadratowe, zdobne figurami. Dachy zakończone są ostro, poddasze zaś formują oszklone altany. Sklepów jest tu około czterech tysięcy, wszystkie zapełnione towarem. Na składach pasowych jest też towar azjatycki, jako to: rodzynki, daktyle, orzechy, migdały i t. p. Pawilony noszą nazwę od towaru, który się w nich znajduje jakoto: pawilon „płócienny" — „futrzany" i t. p., co ułatwieniem jest wielkiem dla kupujących. Z firm warszawskich reprezentowane tu są: braci Buch, Norblina, Fraget, Hiellego i Dietricha. Spotykać się także dają sklepy z wyrobami wyłącznie polskich fabryk jak o tem przekonywa napis nad sklepami. Obrót jarmarczny jest w tym roku zmniejszony. Tam, gdzie dawniej obracano stami tysięcy rubli, dziś zaledwie na dziesiątki tysięcy liczą. Lecz koniec zawsze wieńczy dzieło—więc czekać należy końca. Zagraniczni kupcy chciwie kupują futra, których cena jest wyższą aniżeli w latach poprzednich. Przewidywane jest nawet podrożenie, a to z powodu właśnie tego zapotrzebowania przez zagranicznych. Spekulacje te powstają z racji obniżenia kursu naszych pieniędzy. Znaczne firmy warszawskie, jak pp. Penkali, Radana zakupiły wielkie partje futer. Kupcy nasi nie powinni obojętnie pomijać tej sposobności zbytu i kupna jaką im tak doskonale daje jarmark nowgorodzki.

Kronika zagraniczna.

× W wystawie paryzkiej 1878 r. wszystkie państwa przyjmują udział, prócz Niemiec. Osobliwością będzie udział wielu egzotycznych państw ok całkiem nieznanych, np. rzeczypospolitej murzyńskiej Liberja.

× Homeopatja nie małą gra rolę we Francji. Wiadomości statystyczne ogłoszone w gazetach francuzkich przez paryzką medyczną akademję, dowodzą jej popularności; we Francji bowiem istnieje lekarzy homeopatów: w Paryżu 70 i w innych departamentach Francji 320. — Aptekarzy - homeopatów 14 z tych 8 w Paryżu, 2 w Bordeaux, i 2 Marsylji. Od roku 1869 otworzono w Paryżu dwa homeopatyczne szpitale, a jeden w Lyonie. We Francji weterynarze nawet leczą homeopatycznie. Obecnie znajduje się we Francji, nie mniej jak 15 weterynarzy homeopatów.

× Od strony południowej pałacu kryształowego w Londynie urządzony został obecnie olbrzymi zegar. Cyferblat zegaru, jak się okazało jest największym z istniejących dotąd. Szerokość takowego ma 41 stóp angielskich; cała zaś płaszczyzna tegoż wynosi 1320 stóp kwadr. Skazówki zegaru ważą około $18^1/_2$ pudów. Skazówka pokazująca minuty ma długości 19 stóp, i koniec jej przy każdem poruszeniu się perpendykułu posuwa się na pół cala. W ciągu pierwszych 17 dni zegar spóźnił się tylko o ośm sekund.

× W roku zeszłym z portów New-Yorku, Filadelfji, Bostonu i Chicago wywieziono 3860000 pudów lodu. Z samego New-Yorku wywieziono pudów 1860000 za które otrzymano 1562386 dolarów. Największy wywóz odsyła się do południowej Ameryki, szczególniej do Brazylji, Meksyku i Hawanny.

Nekrologja.

† W dniu jutrzejszym to jest dnia 24 b. m. w kościele Opieki Św. Józefa o godzinie $8^1/_2$ jako w wigilję imienin, odbędzie się Msza Św. za spokój duszy ś. p. Ludwika **Janiszowskiego**, obywatela ziemskiego, zmarłego w roku 1868.

† W dniu 24 b. m. w piątek, o godzinie **10-tej** z rana, w kościele Św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, jako w wigilję imienia ś. p. Ludwika **Pomianowskiego**, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój jego duszy, na które strostkani rodzice, siostry, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych uprzejmie zapraszają. —13866—

† Dnia 24 t. j. jutro, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Wiktorji z Piotrowskich **Chodkowskiej**, żony b. urzędnika b. departamentów rządzącego senatu za spokój jej duszy odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny przy ulicy Leszno o godzinie **w pół do 11-tej** z rana, na które to pozostała córka i syn Familję Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —13870—

† Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Filipa **Czajewicza**, doktora medycyny, odbędzie się w kościele katedralnym Św. Jana w Warszawie, dnia 25 b. m. to jest w sobotę o godzinie **11 tej** z rana, na które strapieni ojciec i brat zmarłego, Rodzinę i Przyjaciół zapraszają. —13912—

† W sobotę, to jest dnia 25 sierpnia r. b. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Gordonów **Kotlińskiej**, odprawione będzie Nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej o godzinie **9tej** z rana, na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —13885—

† W sobotę to jest dnia 25 b. m. jako w 16 rocznicę śmierci ś. p. Katarzyny z Fermanów 1-go ślubu **Łuszczewskiej**, 2-go **Kierwińskiej**, odprawiać się będzie Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłej, o godzinie **9-tej** z rana, w kościele Św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny obok skweru, na które pozostali synowie i wnuki, Krewnych Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —13898—

† W dniu 25 b. m. i r. o godzinie **8 mej** rano, odbędzie się w kościele Św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej żałobne

Nabożeństwo za duszę ś. p. Ludwiki **Tymińskiej.** Koleżanki i koledzy zapraszają Krewnych, Znajomych i Przyjaciół aby raczyli uczestniczyć na takowem. —13935—

† W sobotę to jest dnia 25 b. m. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Borowskiego,** studenta warszawskiego uniwersytetu, odbędzie się w kościele Narodzenia N. M. P. na Lesznie, o godzinie **9-tej** z rana żałobne Nabożeństwo, na które strapiony ojciec i siostry zmarłego Krewnych, Znajomych i Kolegów zapraszają. —13934—

† Dnia 25 b. m. jako w dzień imienin ś. p. Ludwika i Ludwiki z Luboradzkich małżonków **Wyczałkowskich,** odprawione zostanie żałobne Nabożeństwo o godzinie **10-tej** rano, w kościele Św Antoniego, na które Krewnych i Znajomych syn zaprasza. —13884—

† Ś. p. Wirginja z Kurnatowskich **Rostocka,** w wieku lat 57, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona ŚŚ. Sakramentami w dniu 21 b. m. zasnęła w Bogu. Nabożeństwo żałobne odbędzie się o godzinie **9-tej** rano, w dolnym kościele Św. Krzyża dnia 24 b. m. to jest w piątek, a następnie wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie **5-tej** po południu, na które w nieutulonym żalu pozostała córka, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

† W dniu 22 sierpnia r. b. zeszła z tego świata Teodora z Garlikowskich **Jankowska,** wdowa po ś. p. Ignacym Jankowskim b. urzędniku. Pozostały syn i córki wraz z wnukami, zapraszają Krewnych i Znajomych na żałobne Nabożeństwo w dniu 24 sierpnia r. b. o godzinie **10-tej** z rana, w kościele Św. Ducha wprost ulicy Mostowej odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok o godzinie **5-tej** po południu tegoż dnia i z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. —13911—

† W dniu 22 sierpnia r. b. rozstała się z tym światem, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, Józefa z Żabińskich **Kulwiec,** żona urzędnika Banku Polskiego. Pogrążony w ciężkim smutku mąż wraz z trojgiem dzieci, oraz matką i bratem zmarłej, zaprasza Krewnych, Znajomych i Przyjaciół na żałobne Nabożeństwo o godzinie **10-tej** z rana w dniu 25 sierpnia r. b. to jest w sobotę do kościoła Narodzenia Najświętszej Panny przy ulicy Leszno, jako też na wyprowadzenie ciała w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **4-tej** po południu. 13933

† W głębokim smutku pozostała wdowa wraz z dziećmi, po ś. p. Korolu **Rydygierze,** składa serdeczne podziękowanie: przewielebnemu pastorowi Otto, za słowa religijnej pociechy i Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, którzy oddając ostatnią chrześcijańską przysługę zmarłemu, odprowadzili zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, oraz zacnej młodzieży, która na własnych barkach poniosła drogie szczątki aż do grobu, przynosząc wielką ulgę w smutku pozostałej rodzinie. *A. Rüdiger z dziećmi.*

Przegląd polityczny.

Jakkolwiek bez początkowej stanowczości, telegramy późniejsze ze źródeł tureckich utrzymują ciągle jednakowo o połączeniu się armji Sulejmana-paszy z Mehmedem-Ali na drodze do Ternowa. Uwzględniwszy i inne w tej mierze wiadomości z innych stron nadesłane, trzeba rzeczywiście przypuścić, że Sulejman ze swoim głównym korpusem stoi jeszcze w południowej stronie Bałkanów i że jeżeli rzeczywiście udało mu się z Mehmedem połączyć, tylko przednie straże połączenia tego dokonały. Tak nas zapewnia *Presse* utrzymując dalej, iż przejście Bałkanów mogło mieć miejsce przez Twardysz w kierunku ku Eleniz, albo też dalej na wschód wąwozem Dewirkapu lub Kazanskim. Tylko na drodze przez owe dwa ostatnie mogło się było udać Sulejmanowi zetknięcie z Mehmedem, gdyż jak zapewnia korespondent *Pressy* z Bukaresztu pod Eleną stoi znaczniejszy oddział ks. Leuchtenberskiego, któryby temu był przeszkodził.

W Konstantynopolu zaczyczynają się niepokoić tam, iż już od dłuższego czasu nie otrzymano żadnej wiadomości od Osmana-baszy, obawiają się czy rzeczywiście nie została mu komunikacja z Sofią przecięta, — podobno z drugiej strony Plewny widziano oddziały kozackie. Porta wprawdzie zaprzecza stanowczo temu, jakoby Osman był osaczonym.

Bezwzględna nieczynność i zaniechanie środków zaczepnych po bitwie pod Plewną, pomimo silnego oszańcowania pozycji — nie wyszły Osmanowi na dobre. Uparte trzymanie się w jednym pod względem strategicznym nieznacznym punkcie — było błędem, który turcy odpokutować mogą, a jeżeli jeszcze od Sofji ze wszystkiem zostali odcięci, to i takie niebezpieczeństwo grozi im ciągle nieodmiennie. Jakto taktyczny punkt spotkania, Plewna straciła już dzisiaj swoją wartość.

O powodzeniu czarnogórców przynoszą telegramy coraz więcej szczegółów. Niksicz zagrożony, czarnogórcy zdobyli 19 wieczorem ostatni port Czadjelica i wszystkie dokoła usypane szańce. Jeżeli turcy nie zgodzą się na ostatnie wezwanie ks. Mikołaja i twierdzy nie oddadzą, miastu grozi zniszczenie.. Zdobyciem Niksiczu zaspokoją czarnogórcy większą część swoich pragnień politycznych.

O zajściach w Dobrudży najsprzeczniejsze dochodzą wieści. Korespondenci bałamucą tylko czytelników gazet zagranicznych szczegółami nie mającemi żadnej podstawy. Księciu Hananowi przypisują zadanie podjęcia kroków zaczepnych w Dobrudży, w czem mu znowu od strony morza pomagać miał Fazly-pasza z wojskiem rzekomo wylądowanem pod Küstendże, wszelako siły ks. Hanana są za słabe, a oddziały Fazly-paszy nie zorganizowane należycie, przeto kroków zaczepnych ze strony tureckiej nie tak łatwo spodziewać się można.

Uwzględnić trzeba, że Dobrudża dla rossjan ma więcej znaczenie ujemne, i że raczej na zmuszenie turków do rozstrzelenia swoich sił, nie na utrzymaniu się przy Dobrudży jen. Zimmermanowi zależy.

Szczegółów o ostatnich potyczkach 18 go w Azji nie mamy, wszelako przypuszczać można, że starcie musiało być poważniejsze wnioskując ze sił udział w niem biorących.

Wiadomości telegraficzne.

— *Wiedeń* 22-go.—Z Pery donoszą do *Köln. Ztng.*, że gubernator Adrjanopola Ali pasza przybył do Stambułu dla wręczenia sułtanowi petycji bulgarów zaopatrzonej 30000 podpisów, w tej liczbie podpisem arcybiskupa i duchowieństwa, z obietnicą wiernopoddaństwa. Kurdowie w liczbie 5000 potajemnie opuścili obóz Izmaiła paszy, aby pospieszyć na obronę własnych siół, napadniętych nad Wanem przez Ali chana, wodza kurdów perskich.

Z Bukaresztu telegrają do *Pressy*, że wieści o opuszczeniu Szypki przez wojska rossyjskie — są fałszywe.

Tagblatt donosi, że Serbja przygotowuje się ciągle do wojny i wkrótce wraz z Rumunją ma rozpocząć działania przeciw Widdyniowi. Wojska serbskie ciągle idą do Niszu i nad Timok.

Korpusy rossyjskie 7-my i 10-ty przeszły na prawy brzeg Dunaju.

—*Konstantynopol* 22go. Sulejman-pasza donosi, że jego fortoczty stoją o dwie godziny drogi od Tyrnowy. Szakir-pasza oblegał wąwóz szypkiński.

Wiadomość o zajęciu przez czerkiesów wioski Szypka niema tu potwierdzenia urzędowego.

Ubrojenia Grecji nie mają żadnego znaczenia, tembardziej że poseł angielski w Atenach odezwał się przeciwko rozpoczęciu wojny przez rząd grecki.

—*Zemlin* 22go. Znów pogłoski przeciwne neutralności Serbji tak często powtarzające się i odwoływane. Mówią tu, że Serbja postanowiła po porozumieniu się z Rumunją, rozpocząć działania wspólne przeciw Widdyniowi; a prócz tego wojska serbskie mają podobno samodzielnie rozpocząć działania przeciw Niszowi i wkroczyć do Starej Serbji.

Telegramy prywatne.

Warszawa d. 23-go sierpnia.

Konstantynopol, 21 sierpnia. Telegram głównodowodzącego w Azji do rządu tureckiego donosi, że d. 18 zrana rossyjanie znieśli swój obóz w Gediblar i połączeni są z wojskiem konsystującem pod Perguid i Boldirawą, napadli na wojsko tureckie połączonemi siłami w ilości 48 bataljonów piechoty, 10 pułków kawalerji i 14 baterji artylerji.

Paryż, 22 sierpnia. Wczorajsza rada gabinetowa zajmowała się nadesłanemi przez prefektów raportami o otwarciu rad jeneralnych. Wszystkie raporta stwierdzają nadzwyczajne wzburzenie umysłów i wielokrotne zajścia burzliwe. Mówią o wydaniu rozkazów do prefektów, żeby każdą radę jeneralną, któraby się zajmowała polityką i dyskusja aktu 16 go maja, natychmiast rozwiązywali. Jen. Ducrot. chce wytoczyć proces dziennikowi *Moniteur universel*.

Paryż, 21 sierpnia.— Z departamentów, nadeszły wiadomości o posiedzeniach rad jeneralnych. Burzliwym przebiegiem odznaczały się szczególniej posiedzenia w Marsylji, w Rouen i Wersalu. Na dzisiejszej radzie ministerjalnej, mają być bardzo ważne przedmioty, wzięte pod obradę. Wszyscy bez wyjątku Ministrowie i Marszek Mac-Mahon, mają w niej wziąść udział.

Paryż, 21 sierpnia. Rząd włoski zakupuje konie we Francji południowej.

Petersburg, 22 sierpnia. Sulejman pasza z 40 batalionami atakował Szypkę. Kilka napaści odparto. Walka trwa dalej. Turcy posuwają się z Łowczy ku Selwi.

Wiedeń, 22 sierpnia. Telegram *Presse* z Bukaresztu: „Wiadomość, iż Rossyjanie opuścili przesmyk Szypkę jest zmyśloną. Zajmują oni ten przesmyk, obwarowawszy go 25-ciu małemi redutami, które są uzbrojone w działa dziewięciofuntowe. Brygada strzelców, która przesmyku broni jest zaopatrzoną w żywność na kilka tygodni. Ku Szypce posuwa się Rassim pasza. Korpus turecki pod Bazadżykiem otrzymał znaczne posiłki i wyruszył w głąb Dodrudży, przeciw Zimmermanowi. Znaczne oddziały piechoty tureckiej z Plewny uderzyły 20 sierpnia znowu na Tuczenicę, ale silnym ogniem z dział rossyjskich zostały zmuszone do cofnięcia się.

Berlin, 22 lipca. Czytamy w *Reichsanzeiger*: „Na zasadzie otrzymach raportów urzędowych o okrucieństwach, jakich się wojska tureckie dopuszczały na rannych i jeńcach rossyjskich, rząd cesarski przypomniał Porcie przepisy konwencji genewskiej, do której i Porta przystąpiła. Jednocześnie rząd cesarski poruszył i u innych mocarstw europejskich myśl, czy nie zechcą wystąpić z podobnymże krokiem w Konstantynopolu.“

Konstantynopol, 22 sierpnia. Przednie straże Sulejmana jeszcze 19 b. b. m. miały zająć wieś Szypkę.

Wiedeń 22-go. — Telegram *N. W. Tgbl.* z Konstantynopola: „Turcy opuścili wprawdzie Oczamczyry na Kaukazie, ale nie opuścili Suchumkale.“

Paryż 22 go. — Wczoraj odbyła się rada ministerjalna pod przewodnictwem marszałka Mac-Mahona.

Madryt 22-go. — Statek wojenny *Maria Molina* odpłynął na wschód dla obrony hiszpanów w Tureji.

Wiedeń 23go sierpnia. — Telegram *Polit. Corr.* z Bukaresztu 22 b. m.: Traktat rossyjsko-rumuński, podobno bardzo korzystny dla Rumunji, został zawarty stanowczo. Wiadomość o zajęciu Kistendży przez turków nie potwierdza się. Kinstendża jest bardzo silnie obwarowaną przez rosjan i uzbrojoną przez ciężkie działa forteczne. Do Dobrudży nadchodzą ciągle liczne posiłki od Zimmermana. Pod Tuzlą, niedaleko Czernawody, obozuje do 5000 Egipcjan. Administracja rosyjska przedsiębierze w całej Rumunii przygotowania na kampanię zimową, zawiera wielkie układy liwerunkowe i urządza składy w Turu, Sewerynie, Zimnicy i Turamagurelli.

SZARADA (kwadratowa).

Pod włoskiem niebem zrodzona
Piękna duszą i rozumem
Kobieta owa wielbiona
Panująca po nad tłumem.
Nosi *pierwsze* bardzo znane
Jako bohaterek imie
Często teraz używane
W Anglji, w Niemczech, nawet w Rzymie.
Drugie jest w dalekim kraju
Po nad morze wyciągnięte,
Czy tam błogo tak jak w raju?
Czy też piaski wskroś wyschnięte?
Sami o tem się dowiecie
Kładąc wyraz jak należy,
I wnet łatwo to pojmiecie
Co wiadome jest młodzieży.
Trzecie w istot żywych rzędzie
Lub też w plagach na człowieka
Mieści się,—i mieścić będzie,
Kto chce poznać, niech docieka.
Czwarte, nazwa rzeki małej,
W mirtów i cyprysów kraju
Taką dawniej ludy znały,
Lecz gdy zmiany są w zwyczaju
Więc i potok ten nie duży,
Długie dostał dzisiaj miano,
Wszak gdy dawne często służy,
O niem tutaj więc wspomniano.

(Znaczenie zeszłej Szarady *Betonika*).

— ***Ludomir Durr*** nauczyciel muzyki powrócił do Warszawy. —13809—

— ***Marcelli Pozzi*** właściciel zakładu zegarmistrzowskiego wrócił z zagranicy.

— ***Pani Erard*** właścicielka magazynu mód przy ulicy Senatorskiej Nr 16 wyjechała do Paryża celem zakupienia nowości. —13910—1—3

WYKAZ

wynagrodzeń wypłaconych przez Towarzystwo Ubezpieczeń „Jakor," w miesiącu Lipcu 1877 r., za szkody w Królestwie Polskiem zrządzone pożarami.

A. W ubezpieczeniach rolnych.

		Powiat	rs.	k.
Soltan Mikołaj	Książenice	Błoński	2175	86
Iwanicki Władysław	Ogrodzieniec	Grójecki	838	18
Szermer Leon	Młodawin-górny	Łaski	241	—
Gurfinkiel Nuchym	Dąbrowica-mała	Bialski	300	—
Protschke Leon	Zielonka	Stopnicki	187	—
Jaworowski Walenty	Charczew	Rypiński	150	75
Hasfordt Herman	Ungaryn	Kalwaryjski	2507	—
		Łącznie	**rs. 6399**	**79**

B. W ubezpieczeniach fabrycznych i miejskich.

		Powiat	rs.	k.
Rusiecki Mordka	Grabno Pustkowie	Łaski	373	—
Krzymoski Antoni	Łaski	"	247	—
Sapińska Karolina	"	"	47	—
Silberschatz Mojżesz	"	"	105	—
Wejnberg Mendel	"	"	44	—
Akamowicz Aleksy	Szczercew	"	52	—
Ziółkowski Lucjan	Słupca	Słupecki	400	—
Merenländer Paltel	Przasnysz	Przasnyski	120	—
Zieliński Antoni	Simno	Kalwaryjski	84	—
Schwartz Abram	Lelów	Włoszczowski	423	—
		Łącznie	**rs. 1895**	—

W ogóle wypłacono w m. Lipcu 1877 roku **rs. 8294 79**

Warszawa d. 11 Sierpnia 1877 r.

Członek Komitetu Nadzorczego. **Jan Paweł Łuszczewski.**

Jeneralna Reprezentacja na Królestwo Polskie **Edward Epstein i Goldberg.**

1—1—13657

— *Dyrektor warszawskiego towarzystwa muzycznego*, ma zaszczyt zawiadomić osoby uczęszczające na próby wokalne i instrumentalne Towarzystwa, że takowe rozpoczną się od dnia 1 go września r. b. w dniach następujących: *próby wokalne*, jak zwykle, w poniedziałki i czwartki od godziny 6 tej do 8-mej wieczorem; zaś *próby instrumentalne* we wtorki i piątki od godziny 5tej do 7mej wieczorem.

Osoby pragnące powiększyć dotychczasową liczbę członków uczęszczających na powyższe próby, zechcą się zgłosić (za pośrednictwem jednego z członków towarzystwa muzycznego) do kancelarji towarzystwa, codziennie od godziny 5-tej do 7-mej wieczorem. (1—3) —13900—

— ***Michał Rosenbach, kandydat praw, adwokat,*** mieszka przy ulicy Rymarskiej Nr 8. Przyj-muje interesantów do 10 rano i od 5-tej do 7ej po południu. —12940—6—6

— Nauczyciel Muzyki ***Aleksander Aleksandrowicz*** wrócił z wakacji i zamieszkał przy ulicy Nowogrodzkiej Nr domu 27. —13820—2—5

Kurs giełdy warszawskiej.—Dnia 23-go sierpnia 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy: żądano	Z końcem giełdy: płacono
Berlin à vista z krótkiem terminem (2 dni) 300 marek	142.05	142 20	—.
Londyn 3 mies. " " za 1 f. st.	9.65.	9 66	—.
Paryż 8 dni " " za 300 fr.	—.	115.80	—.
Wiedeń 8 dni " " za 150 f.	120.15	120 $37\frac{1}{2}$	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy: Żądane	Z końcem giełdy: Płacone
Obligi Skarbowe rs. 100	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	100.	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	96 95	97.10	96 80
" " " " małe	96 85	97.	96 70
Listy zast. m. War. serji I	—	89.85	89 55
" " " serji II	89.40-45-50	89 65	89 35
" " " serji III	—.	—.	88.85
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—	—.	79.
4% Listy Likwidacyjne duże	84.70	84 85	84 55
" " małe	84 50	84 65	84 35
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—	94 50	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	—.	—.
" " z r. 1866	—.	—	—
5% Listy zastaw. rossyjskie	—	112 50	111 75

Akcje i Obligacje.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy: Żądane	Z końcem giełdy: Płacone
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120	—.	—.	202
Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—.	—.	74
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	78 50	77.50
Akc. dr. żel. War. Terespol.	—.	123 50	122 50
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	—.	108 50
Akc. Banku Hand. w War.	—.	242	—.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.	242.	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—.
Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.	225.
Ack. T. fabr. cukru Józefów	—.	—.	—.
Akc. Dobrzel. T. fabr. cukru	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastaw. $67\frac{7}{9}$ nowych $84\frac{13}{18}$ zastawnych m. Warszawy ser I i II $197\frac{2}{9}$ m. Łodzi $155\frac{8}{9}$. Listów likwidacyjnych $91\frac{1}{9}$ obligów skarbowych $157\frac{4}{5}$ pożyczki prem I-ej emisji $55\frac{3}{5}$ II-ej emisji $222\frac{1}{5}$

Monety. Półimperjały rs 7.94 — 7.92 Sztuki dwudziestofrankowe rs. — — .— marki niemieckie rs. — kop. — pruskie bilety bankowe rs. — k. dukaty hol. rs. .—. guldeny austr. rs.— kop. 81.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st 16.4 w południe ciepła st. 18.4. Barometr 760 (Odmiana).

TEATR LETNI.

Dziś: **Fra-Diavolo.** Jutro: **Linda.**

Teatr z Poznania.

Dziś Benefis Wincentyny Heneman. Pierwszy raz **Dwie miary,** komedja Zofji Mellerowej i **Walka kobiet,** komedja w 3 aktach Scribego.—Początek o godz. $7\frac{1}{2}$.

DOLINA SZWAJCARSKA.

Jutro w Piątek dnia 24 Sierpnia 1877 r.

Wielki Koncert Orkiestry Berlińskiej

pod dyrekcją

HERMANA FLIEGE.

Pomiędzy innemi wykonane będą:

Uwertury: Medea, Manfred, Indra.—Taniec z cieniem Berlioza.—Preludja Bach'a —Marzenia, Schumanna.—Metamorfozy, potpourri.—Tańce Straussa i Fliegego.

Początek o godzinie 7-ej.

Wejście kop. 25.

W Sobotę

Wieczór Beethovena.

Na żądanie Symfonja Pastoralna.

Z upoważnienia Władzy Naukowej, przyjmuje się na mieszkanie i stół uczniów szkół rządowych i prywatnych. Przytem zapewnia się pomoc naukową, opiekę rodzicielską i stosownie do wymagań konwersacją i nauki we wszystkich językach.

Ulica Zielna Nr 7, lit. A, drugie piętro od frontu. Stróż wskaże. 1—3 — 13928 —

Z Płocka.

Na Pensji Wyższej Żeńskiej, mieszczącej się w domu W-go Topolewykiego, pod Nr 7-ym, przy ulicy Kolegjalnej. Roczny kurs nauk rozpocznie się dnia 1 go Września.

Przełożona Pensji, **Cecylja Linda.**

1—6 — 13929 —

SZKOŁA

żeńska, jest do odstąpienia zaraz, pod bardzo korzystnemi warunkami. Wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

1—3 — 13913 —

OSOBA zamieszkała w Warszawie dla edukacji swojego syna, pragnie przyjąć na stancję **Ucznia** uczęszczającego do gimnazjum lub szkół prywatnych, przy ulicy Miodowej i Długiej. Wiadomość w Zakładzie Gimnastyki W-go Olszewskiego lub w Cukierni w Hotelu Polskim.

1—1 — 13802 —

Są do umieszczenia

KAPITAŁY,

mniejsze i większe, na hypoteki domów po Towarzystwie lub nowobudujących się. Adresy proszę zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. P. P. —13854—1—1

Ktoby miał do sprzedania niedrogo

Organki pokojowe,

w dobrym stanie, niech się zgłosi na ulicę Chłodną Nr 5, na 1-sze piętro. —13856—1—1

SKŁAD MASZYN

JULJANA BERG, Miodowa 10.

Zawiadamia, iż nadszedł nowy transport **Maszyn** służących przeważnie do fabrykacji: **rękawów, mitynek, szalików, kamaszy, skarpetek** etc. do użytku fabrycznego od rs. 45 do rs. 63.—System skombinowany o rs. 15 drożej. System Lamb'a (pozłużne) po rs. 180. Tuzin ilel rs. 1 kop. 20.

1—6 — 13893 —

Z powodu śmierci właściciela, jest do odstąpienia

RAZURA,

przy ulicy Ogrodowej Nr 42 nowy. —13871—1—3

Jest do sprzedania

MUNDUR NOWY

dla ucznia szkoły realnej, mającego wzrost średni. Tamka Nr 36, mieszkania Nr 4,

1—3 — 13910 —

2000 Centnarów

pięknego Nadwiślańskiego **Siana** i kilkaset centnarów **Koniczyny,** jest do sprzedania, z odstawą lub bez. Wiadomość: Plac Warecki Nr 18, w Kantorze wynajmu powozów.

3—6 — 13333 —

Wolnomularstwo i Jezuityzm,

Dzieło w czterech tomach, przez **Artura Storcha,** w przekładzie polskim, opuściło prassę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach za rs. 3,60. Osoby z prowincji nadsyłające rs. 3,60 do Aleksandra Szleifsteina. Leszno Nr 17, otrzymają odwrotną pocztą nadesłane franco. —13875—1—3

Do sprzedania

DOM

i **PLACE** po 2000 łokci kwadratowych i większe stosownie do żądania położone naprzeciwko Banhofu Towarowego kolei Wied. przy szosie i dwóch nowych ulicach zatwierdzonych przez Jenerał Gubernatora. Cena umiarkowana. Wiadomość u właściciela od 11—12 rano i od 4 do 6 po południu. przy ulicy Nowogrodzkiej, Nr domu 1, mieszkania 11.

1—6 — 13806 —

Są do nabycia:

Bryczka duża podróżna na resorach, oraz **Bryczki** pojedyncze i parokonne, także na resorach i **Wolant** nowy. Ogrodowa Nr 3 nowy domu, drugi dom od Solnej ulicy, u Lakiernika. —13874—1—3

Na obecną porę letnią.

Wino czerwone Austrjackie Erlauer i Vöslauer

butelka po 60 i 75 kop.

Wino Francuzkie białe i czerwone

jakoteż i **Reńskie** w różnych wyborowych gatunkach—poleca

Handel Win i Towarów Kolonialnych Alberta Claeser

Ulica Długa Nr 17. —13638—2—3

Z upoważnienia Władzy Naukowej. przyjmują się na mieszkanie

UCZNIOWIE,

którzy zarazem korzystać mogą z rozmowy w językach: rossyjskim i niemieckim. Ulica Żórawia Nr 23, mieszkania 6.

3—3 — 13698 —

A. FONTAINE

Professor języka francuzkiego IV Gimnazjum, przyjmuje nadal **pensjonarzy uczęszczających do szkół rządowych i prywatnych.** Ulica Hoża Nr 3.

9—9 — 12951 —

Pomieszczenie

dla Panienek

uczęszczających do zakładów naukowych chcących korzystać z korrepetycji u b. Nauczycielki Instytutu Aleksandryjskiego, która zapewnia opiekę macierzyńską, mając do pomocy nauczycielkę wykwalifikowaną, Polkę, oraz Paryżankę do konwersacji francuzkiej. Lekcje muzyki na miejscu. Zielna Nr 26, mieszkania 14. —12932—5—6

MAGAZYN Mebli używanych

przy ulicy Marszałkowskiej i Zielonego Placu, Nr 30 na 1 piętrze.

Kupuje, sprzedaje i wynajmuje Meble mało używane z czem się poleca.

Załęski i Comp.

49—0 — 15864 —

MAGLE

do sprzedania z własnego interesu. Róg ulicy Wołyńskiej i Dzikiej Nr 2312, nowy 23. —13858—1—3

POKÓJ

duży, frontowy, na 1-m piętrze, do odnajęcia z meblami i usługą. Wiadomość na miejscu, ulica Chłodna Nr 5, drugi dom od Elektoralnej—mieszkania Nr 5. —13855—1—2

Z powodu wyjazdu, do wynajęcia w każdym czasie, do Wielkiej Nocy r. p. **Mieszkanie,** składające się z przedpokoju, salonu, gabinetu, pokoju jadalnego, sypialnego, passażu i pokoju dla służby,—przy tem łazienka, pralnia, wodociąg, zlewy, z meblami lub bez, w pokojach urządzenie gazowe. Wszystko za cenę bardzo przystępną. Wiadomość na miejscu, Królewska Nr 35, mieszkania 10, od godziny 2 do 4 po południu. —13561—3—5

Trzy Pokoje

i **kuchnia,** od frontu, z widokiem na ogród, za 150 rs. rocznie—zaraz lub od kwartału. Praga, ulica Wałowa Nr 236. —13862—1—3

Sklep Wiktuałów,

bardzo korzystny, z kilkuletnim kontraktem, zaraz lub od kwartału do sprzedania. Wiadomość tamże. Żelazna Nr 37. — 13925 —

WYŻEŁ

szczenię, polskiej rassy, trzy miesięczny, do sprzedania. Ulica Bednarska Nr 15, mieszkania 17, w podwórzu na prawo, drugie piętro —13882—1—3

Premjowany na wszystkich wystawach, ostatnio na Wystawie Wiedeńskiej nagrodzony

Medalem zasługi

AMERYKANSKI GLANS

do damskiego i dziecinnego **obuwia** wyrabiany przez

HAUTHAWAY & SONS

w Bostonie.

Wyrób ten nieporównanej dobroci, łatwy w zastosowaniu i taki, używa się w miejsce lakieru lub szuwaksu do wszystkich wyrobów skórzanych lub tekturowych bez użycia szczotek. Sposób użycia znajduje się na każdej flaszce. Wyrabia się w 2 gatunkach.—A) **Czarny** do zwykłego obówia i wyrobów siodlarskich. B) **Bronzowy** do skór i obuwia ze złocisto bronzowym połyskiem.

Główny Skład Amerykańskiego Glansu w Warszawie, powierzyliśmy p. A. F. GALLE, ulica Senatorska Nr 18 pod „Słoniem,“ gdzie sprzedaż hurtowa i detaliczna tegoż, już urządzoną została.

Boston, 1-go Listopada 1875 r.

140—0—18361 **HAUTHAWAY & SONS.**

SKŁAD MEBLI ZJEDNOCZONYCH STOLARZÓW

w Warszawie

ulica Tłomackie b. Hotel Wileński Nr 570 (1)

z wejściem od ulicy Długiej

Zaopatrzony w najświeższe doborowe różnego gatnnku **MEBLE;, Biura, Biurka i Stoły kantorowe,** oraz **Meble Gięte,** krajowego wyrobu i przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty stolarskie i tapicerskie. 32—0 — 1224 —



Fabryka Powozów **Filipa Loretz,** egzystująca od lat 12 przy ulicy Leszno pod Nr 21, dla powiększenia swego zakładu, przeniesioną została vis à vis pod Nr 24, o czem zawiadamiając WW. Panów, polecam się ze swojemi wyrobami, i tak jak dotąd tak i nadal starać się będę wywiązywać z powierzonych mi robót z całą sumiennością i akuratnością.

Przyczem posiadam obecnie znaczny zapas Powozów w rozmaitym rodzaju, i jestem w możności zadowolnić wszelkie życzenia, przy cenie umiarkowanej, jak również przyjmuję reperacje i obstalunki.

7—12 — 11445 —

Z powodu interesów familijnych, jest do odstąpienia

MLECZARNIA

z dziewięcioma krowami, egzystująca **lat jedenaście w najkorzystniejszem miejscu,** blisko Saskiego ogrodu, pomiędzy ulicą Nowo-Zielną i Zielonym Placem, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 69, mieszkania Numer 14. 3—3 — 12602 —

Bardzo tanio!!!

Na fortepianie i skrzypcach, udziela lekcji doświadczony Nauczyciel u siebie i na mieście. Wiadomość, ulica Twarda Nr 8 nowy, mieszkania 1. —13226—3—3

Jest do sprzedania

Szal francuzki,

biały, cały zarabiany, prawie nowy. Wspólna Nr 16, stróż wskaże. —13640—2—2

Admistracja Fabryki Wódek Słodkich, Araków i Likworów w Krągoli, poszukuje w Warszawie

SKŁADNIKA,

któremu, oddałaby w komis do sprzedaży wyroby swoje, na bardzo korzystnych dla składnika warunkach. Zgłosić się listownie do Administracji w Krągoli przez Konin.“

6—12 — 13037 —

!!! Tanio !!! !!! Tanio !!!

SKŁAD PŁÓTNA i Fabryka Bielizny gotowej S. B. PRECHNER,

ulica Miodowa Nr 10 nowy vis-à-vis sądu Okręgowego,

poleca:

wielki wybór bielizny męzkiej, damskiej, dziecinnej i stołowej, dokładnej roboty, najświeższych wyrobów, które to sprzedaje po niesłychanie nizkich cenach, jako to Koszule płócienne męzkie i damskie od **kop. 90** i dalej, oraz Calisony męzkie od **kop. 70** para. Szanowna Publiczność raczy przekonać się na miejscu. —13253—4—6

MŁYNARZ

uzdolniony w swoim fachu z dobremi świadectwami, życzy sobie objąć miejsce na prowincji Werkfürera do młyna wodnego lub parowego. Wiadomość przy ulicy Wolskiej Nr 3074, nowy 7, w Bawarji, trzeci dom od rogatek. —13750—2—2

LEŚNICZY

znający się dobrze z wszelkiemi wyrobami drzewnemi, posiadający świadectwa o gorliwem wypełnianiu swych obowiązków, znający dobrze języki: polski i rossyjski, poszukuje miejsca.—Adres: Ulica Nowolipie Nr 7, mieszkania 17. —13642—2—3

NAJTANIEJ!

Na Sewerynowie, przy ulicy Aleksandrji, Nr 12, lokalu Nr 22, I-sze piętro od frontu, na prost jatek druga sień, przyjmują się **Suknie damskie** do roboty, a także i **Ubiory dziecinne.** 4—0 — 13583 —

DO SKŁADU

STANISŁAWA BAUMANN

przy ulicy Elektoralnej Nr 5 (naprzeciw Banku).

Nadszedł świeży transport:

CEMENTU Portland Angiel., Robirns et Comp. w Londynie.

CEGŁY i GLINY ogniotrwałej.

KOKSU i WĘGLI kamiennych i kowalskich, oraz

TEKTURY smołowcowe i

BLACHY żelaznej do krycia dachów. 12 —0 3325

Jeżeli kto życzy sobie nabyć

BYDŁA

rassy Bern-Szwajcarskiej, z obory znanej pana **Teofila Ostaszewskiego,** na niewidziane, i być pewnym doboru, raczy się zgłosić Wzdów przez Rzeszów a bydło nabyte będzie przedstawione do nagrody na Wystawie we Lwowie 20 Września r. b.

2—3 — 13748 —

Bardzo Ważna Wiadomość dla Gospodyń.

Przy ulicy Niecałej pod Nrem 3, w tych dniach otwarty **Zakład Krów** i **Mleczarnia,** ma honor polecić się względom JW. i WW. Gospodyń, z upewnieniem, że o każdej porze dnia dostać można świeżego i czystego nabiału, po cenach stałych, umiarkowanych, jako to: mleka prosto od krowy kwarta kop. 8, zbieranego kop. 5, śmietanki kwarta 15 do 30 kop., śmietany kwarta kop. 30, masła świeżego funt kop. 37½ —13244—4—6

Po 10 kop. za funt.

Arbuzy, Kawony, Melony codzień świeże, nadchodzą do sklepu Rozmajtości vis à vis hotelu Rzymskiego, ulica Nowo-Senatorska obok poczty. Tamże Sery, Zapałki w różnych gatunkach po cenie znižonej, Winogrona Tureckie, oraz Ser owczy majowy, Śliwki Francuzkie suche słodkie, po 15 kop. funt.

3—3—13429

Dwa Bukiety duże

do salonu z korzeui i nasion, ręcznej roboty, bardzo gustowne, pod kloszami, na podstawach, są do sprzedania po rs. 35 każdy.— Tamże jest do odstąpienia maszyna do szycia fabryki Grosmana Wilson. Wiadomość przy ulicy Marjensztadt Nr 16, mieszkania 4.

—13530—3—3

Do sprzedania:

Maszyna Wheeler Wilson, Szafa, Lustro, Komoda, Tualetka, Parawan, Kufry, różne meble i sprzęty domowe, Pościel, Materace, od g. 10 do 2 codziennie. Nowy-Świat Nr 32, pierwsze piętro, oficyna lewa. —13601—3—3

Panna Służąca,

znająca dokładnie krawiecczyznę i szycie na maszynie, opatrzona dobremi świadectwami, potrzebną jest na stałe od 1-go Września. Bliższa wiadomość na ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 75, na 1-m piętrze nad Apteką, od godz. 9 do 2 w południe. —13767—2—2

30 morgów

ziemi pszennej 1-szej klassy, odpowiedniej pod uprawę warzywa, zaraz za rogatkami Ząbkowskiemi, jest do sprzedania lub wydzierżawienia na lat kilka, pod korzystnemi warunkami. Wiadomość powziąść można na Krak.-Przedmieściu Nr 52, w Kassie Kąpieli Rzymskich lub na miejscu w Targówku, Kolonja Nr 3 i 4, u właściciela. —13697—2—3

Poszukuje się

zarządu domu dużego, z odpowiednią kaucją i kwalifikacją, lub też kassjera, inkasenta. Zastać można codziennie rano do 2-ej, lub nadesłać swój adres, ulica Freta Nr 37, mieszkania 12. —13526— 3—3

SUCHOTY

KOKLUSZ

ZANIEDBANE KATARY

UZASADNIANE LECZENIE

za powocą

KAPSUŁEK SNWŁOWYCH

GUYOT

Aptekarza w Paryżu

W Paryżu domi L. FRÈRE, 19, rue Jacob

W Warszawie w Składach pp. A. F. Galle, Ludwika Spiessa, i J. Mrozewskiego. —2373—

W Podolskiej Gubernji o 10 wiorst od stacji kolei żelaznej Brzesko-Kijowskiej Kalinówka, we wsi Hulowce, życzą sobie wypuścić biegłemu

OGRODNIKOWI

około **22-ch morgów ogrodu owocowego i warzywnego,** z wyborowemi letniemi i zimowemi owocami, inspektami, szparagarnią, domem, sianożęcią i innemi dogodnościami; w zamian czego ogrodnik ten ma przyjąć na siebie zobowiązanie utrzymania ogrodu angielskiego, gazonów, klombów kwiatowych i oranżerji. Wiadomość o bliższych szczegółach powziąść można listownie, adresując do Guberji Podolskiej, do Doktora Stankiewicza w Litynie. 2—6—13743

POWIDŁA WĘGIERSKIE

Najlepsze, funt po kop. 22½.

Drugi gatunek funt po kop 15.

Poleca Handel

Braci Wróbel,

obok Kościoła Świętego Krzyża

30—0 — 6256 —

Potrzebny jest

MŁYNARZ

do młyna wodnego, o 4-ch gankach, od 1-go Października, dobrze z fachem obeznany. Wiadomość, Krzywe-Koło Nr 14. —13571—3—3

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, potrzebną jest do wyjazdu. Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 32, mieszkania Nr 6. — 13851 —

Do sprzedania

DOM

frontowy, murowany, parterowy, z pięknym ogrodem owocowym, na placu 8,000 łokci kw. rozległości mającym; do kupna potrzebna jest suma rs. 9,000. Wiadomość na miejscu pod Nr 48 1034A przy ulicy Grzybowskiej. Pośrednictwo osób trzecich zastrzega się.

—13527—3—3

NAJLEPSZY

Placek Waniljowy

funt kop. 25,

i Babki

funt kop. 30,

a także poleca **Karmelki** nadziewane malinami, orzechem, pistacją i konfiturami, po kop. 50 za funt, codziennie świeże, w Cukierni dawniej **KADECZA,** przy rogu ulicy Senatorskiej i Podwala. —13606—3—5

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę

2 Garnitury Mebli,

orzechowy i mahoniowy,

rypsem kryte, oraz Para **Szaf** orzechowych, **Komody, Stoły, Stoliki** do kart i t. p. Ulica Bracka Nr 3, u Stolarza, niedochodząc Żórawiej. —11868—3—3

Pensja żeńska czteroklasowa
Weroniki Elszyk,
Senatorska Nr 20,
podaje do wiadomości, iż zapis uczennic na przychodzące, pensjonarki i półpensjonarki, otwartym zostanie d. 16-go Sierpnia.—Wykład zaś nauk 1-go Września r. b.
—13457—2—3

PROFESSOR
Języka Francuzkiego, dyplomowany przez Władzę naukową tutejszą, życzy sobie dawać lekcje w zakładach naukowych i domach prywatnych na godziny lub miesięcznie. Ulica Kacza Nr 6, mieszkania 28. —13480—3—3

UCZNIOWIE klass niższych Gimnazjów Rządowych i Zakładów naukowych prywatnych, znajdą pomieszczenie w blizkości tychże, w domu zacnym, gdzie oprócz troskliwej opieki, zapewnia się im także i pomoc naukowa. Wiadomość powziąść można od godziny 12 do 6-tej na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr domu 2, mieszkania 18.
—13061—10—12

Do Rodziców i Opiekunów.
Niżej podpisana wdowa po urzędniku, z początkiem roku szkolnego, w bliskości 1, 3, 4 i 5-go gimnazjum, przyjmuje **UCZNIÓW NA STANCJĘ,** dając im wygodne pomieszczenie, usługę, przyzwoity stół i rodzicielską opiekę. Ulica Chmielna Nr domu 24 mieszkania Nr 5, drugie piętro. **F. Capuł.**
—13221—3—6

Znana z poświęcenia się wychowaniu dzieci, upoważnioną zostawszy do przyjęcia

Uczniów na stancję,
zamieszkałam blizko 1, 3, 6, 4 i 5 Gimnazjów. (Nowy Świat Nr 51, róg Wareckiej). Zapewniając przytem oprócz przyzwoitego stołu i wygód, rodzicielską nad uczniami opiekę, pomoc naukową i konwersację, stosowne do wymagań, zgłoszenia Szanownych Rodziców i Opiekunów przyjmuje od godz. 11-ej rano do 6-ej wieczór.
Ksawera z Konopackich **Kuwiczyńska.**
7—6—12858

W Szkole 3 klassowej
z kierunkiem realnym, przy ulicy Orlej Nr 4, **zapis uczniów** przychodnich i pensjonarzy zacznie się 10 Sierpnia, a kurs nauk 1-go Września r.
L. Wyrożembski.
8—10 —13092 —

STANCJA
dla uczennic gimnazjalnych
Mając pozwolenie Władzy Szkolnej przyjmuję na stół i stancję Panienki, uczęszczające do gimnazji jako też do zakładów rękodzielniczych **za umiarkowaną cenę.** Zapewniam przytem troskliwą opiekę i konwersację w języku francuzkim. O warunkach dowiedzieć się można między 11 z rana i 4 po południu, na ulicy Marszałkowskiej, Nr 73.—Stróż wskaże.—**Zofja Będziszewska.**
2—3 — 13872 —

Familja niemiecka (Nauczyciel muzyki), życzy

przyjąć na stancję Uczniów
uczęszczających do Gimnazjów.—Wiadomość przy rogu Brackiej i Żórawiej Nr 2, mieszkania 10, pomiędzy godziną 9 a 10 z rana.
—13616—3—3

Potrzebny jest

GUWERNER
posiadający język niemiecki i francuzki, oraz muzykę, obeznany dokładnie z poczatkowemi naukami do przygotowania do szkół, na prowincję, do 10-cio letniego chłopca. Wiadomość w Aptece H. Kucharzewskiego, ulica Senatorska, wprost Miodowej. —13764—2—3

Potrzebnym jest zaraz

OGRODNIK
do znacznych dóbr, dla urządzenia sadów, ogrodów i pasieki. Wiadomość u właściciela tychże dóbr w godzinach rannych, Krakowskie-Przedmieście Nr 67 nowy, 1-sze piętro od frontu. —13468—3—3

Sery i Masło prawdziwe Litewskie,
otrzymał świeżo handel towarów kolonialnych Alfonsa Bogusławskiego, ulica Elektoralna Nr 25. —13283—3—3

Jest do sprzedania

Zegar stołowy
francuzki, bronzowy. Ulica Leszno Nr 65, mieszkania 4. —13685—3—3

ZARZĄD
DROGI ŻELAZNEJ
Warszawsko-Terespolskiej,
podaje niniejszem do wiadomości, że z dniem 9 (21) Sierpnia r. b. przywróconym został w zupełności ruch towarowy na drodze żelazaej Warszawsko-Terespolskiej.
—13897—1—3

Na mocy upoważnienia Władzy Szkolnej, z początkiem roku szkolnego, w blizkości 1, 3 i 4 Gimnazjum, przyjmuję

Uczniów
na mieszkanie. Zapewnia się opieka i pomoc naukowa. Ulica Wspólna Nr 10, mieszkania Nr 1.—**J. Matkowski.** —13821—1—3

Do Rodziców i Opiekunów.
Ktoby życzył umieścić chłopczyka z porządnego obywatelskiego domu, mającego uczęszczać do gimnazjum, w wieku od lat 9 do 14, przy familji, gdzieby miał towarzysza równych lat, opiekę i pomoc naukową, raczy się zgłosić na ulicę Nowogrodzką do domu Hosera, mieszkania Nr 3. —13883—1—3

Stancja dla Uczniów.
Przy dogodnych warunkach, zapewnia się troskliwy dozór.—Można korzystać z konwersacji języka francuzkiego wraz z fortepianem. Ulica Chmielna Nr 33, mieszkania 10, na 2-m piętrze. —13868—1—3

OSOBA
w średnim wieku, z Księztwa Poznańskiego, znająca język niemiecki, uzdatniona do zarządu domu lub do wychowania małych dzieci, życzy sobie natychmiast przyjąć miejsce. Ulica Chmielna Nr 18, mieszkania 9. —13850—1—2

Nauczycielka
muzyki, która z powodu słabości straciła lekcje, przyjmuje je pomimo wysokiego wykształcenia za przystępną cenę. Nowolipki Nr 21 nowy. Wiadomość bliższa w sklepie.
—13888—1—1

FRANCUZKA
znająca język niemiecki, lub Niemka, ze znajomością języka francuzkiego, chcąca udzielać jedną godzinę takowych codziennie, za obiad, może się zgłosić na ulicę Marjańską dom Nr 4, mieszkania Nr 1. —13881—1—3

Potrzebne są zaraz

Panny
uzdolnione do staników, podręczne i do nauki, do pracowni sukien i strojów damskich Pauliny Landau. Nalewki Nr 33 nowy.
—13901—1—2

Potrzebne są

PANNY
do krawieczczyzny podręczne i uzdatnione.—Marjensztat Nr 17, 1-sze piętro. —13891—1—

Młody Człowiek,
z prowincji, obeznany z gospodarstwem rolnem, znający język polski i ruski, poszukuje zajęcia na prowincji, lub w Warszawie, Rządcy domu, Kassjera, Pisarza, lub jakiegokolwiek innego. Uprasza o złożenie ofert w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. P. F. R. 1. 1. 3. —13860—1—2

Ktoby z JW. Panów Obywateli miejskich życzył sobie mieć urządzony Ogród z komfortem fruktowo-angielski, któryby przynosił procent właścicielowi po latach trzech lub pięciu, podejmuje się doprowadzić do rezultatu

OGRODNIK
znany z rekomendacji w Warszawie. Interesowani raczą uwiadomić przy ulicy Gęsiej pod Nr 18, przy wale miejskim.—13873—1—2

CZŁOWIEK
obeznany z gospodarstwem, szuka miejsca.—Bliższą wiadomość powziąść można listownie u W-go Folkierskiego w Łukowie.
—13878—1—3

Panna Służąca,
umiejąca dobrze szyć na maszynie bieliznę i krawieczczyznę, poszukuje miejsca. Wiadomość: ulica Chmielna Nr 4, u Podolskiego.
—13892—1—1

PIASTUNKA
w średnim wieku, z dobremi świadectwami, dobrze mówiąca po rusku, jeżeli można to Niemka, za dobre wynagrodzenie, żądaną jest do rocznego dziecka. Wiadomość od godziny 12 do 3 po południu w Alei Jerozolimskiej Nr domu 18 lit. B, mieszkania Nr 2.
—13879—1—3

Nie rwać zębów!
Starszy Felczer uwalnia od bólu zębów zepsutych każdego cierpiącego, bez użycia jakiegobądź metalowego narzędzia, lub plombowania, sposobem przez Władzę Lekarską za nieszkodliwy uznanym. Adres: Miodowa pałac Paca, drugi dziedziniec, 1 piętro, mieszkanie Sawielowa Nr 4.
J. Wolf, Felczer Starszy.
—13876—1—2

Warszawska Fabryka

SZTUCZNEGO KAMIENIA
Nowy-Świat Nr 48.
Posadzka, chodniki, rynsztoki, ściekl w bramach, kamienie pod rynny, schody, cembry dla studzien i zbiorników, kanały, mosty, nadgrobki, różne budowle, osuszenie wilgoci w budowlach i dezinfekcja.
—11901—5—8

ZAKŁAD BIELIZNY
Damskiej i Mężkiej
pod firmą:

Niedzielska,
egzystujący od lat kilkunastu, przy ulicy Królewskiej pod Nr 3, z dniem 6 Sierpnia r. b. przeniesiony został do domu nowo zbudowanego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, obok fotografji Pana Fajansa naprzeciwko Skweru—i jak dawniej, tak teraz, poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności, zapewniając akuratne wywiązywanie się z podjętych zobowiązań. Zaprowadzono tanią, detaliczną sprzedaż towarów Norymbergskich.
3—6 — 13140 —

ZAKŁAD KUŚNIERSKI

Daniela Gross,
na Krak.-Przedm. Nr 31/423, obok Poczty, na 1 piętrze, wejście od ulicy Koziej Nr 2A, przyjmuje wszelkiego rodzaju Futra do przerabiania, jako to dodanie futra i nowego wierzchu, bez żadnego zaliczenia, jako też farbowanie wszelkich Futer na sposób angielski. Tenże Zakład przyjmuje wszelkie Futra w komis, nadmieniając, że takowe w swoim czasie będą przez pisma publiczne ogłoszone.
—12827—4—6

ZEGAREK
ankier srebrny, o 15 kamieniach, z dywizką i brylokiem, w Niedzielę, t. j. 19 b. m. został uroniony idąc z Rymarskiej na Zborny punkt na Pradze. Sumienny znalazca zechce zwrócić na ulicę Rymarską Nr 5, mieszkania Nr 5, na 1 piętrze, za nagrodą. —13799—2—2

Fortepian
mahoniowy w najlepszym stanie, zupełnie krótkiego fasonu, ze sztabami, za cenę bardzo przystępną, do sprzedania. Ulica Zielna Nr 1419AB, nowy 7, oficyna lewa na dole, mieszkania Nr 12. —13899—1—3

Do wynajęcia

FORTEPIAN
za przystępną cenę. Ulica Mostowa Nr 3 nowy—stróż wskaże. —13758—3—3

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania

Dwa Magle.
Ulica Freta Nr 18.
—13880—1—3

Magle
w dobrym stanie, wraz z dużym widnym pokojem, do odstąpienia każdego czasu, w miejscu korzystnem, z powodu zmiany interesu. Wiadomość przy ulicy Zakroczymskiej pod Nrem 9. —13896—1—3

Za rs. 110

Garnitur Mebli
całkiem kryty, najświeższego fasonu, oraz **Fotel i Krzesło** aksamitem kryte. Jerozolimska Nr 17 domu, mieszkania 5. —13769—2—2

Rękodzielnicy, Przemysłowcy, Kupcy hurtowni, Agencje towarzystw i inni **Producenci,** których rękodzielnie, warsztaty, składy i kantory zbyt oddalone od środka miasta, lub niemający punktu odpowiedniego dla zbytu swych wyrobów, lub dla interesu, zechcą się porozumieć z kantorem **B. Korpaczewskiego** Urządzenie odpowiednie sklepów i pomieszczeń, dokonywa się w własnym domu przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia ulica Trębacka Nr. 4.
5—6—12836

Jest do sprzedania za cenę nader przystępną

Garnitur Mebli,
bardzo mało używanych, oraz Meble nowe i Materace różnego rodzaju, u Tapicera. Nowy-Świat Nr 60. —13733—2—6

Do wynajęcia przy ulicy Marszałkowskiej Nr 11 **cały Domek,** składający się z 9 pokoi, kuchni i suteren. Dogodny dla lubiących spokojność, lub na fabrykę. Może być wynajęty na czas długi, chociażby dożywotnio. Wiadomość na miejscu. —13886—1—6

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia od 1-go Października.

Eleganckie Mieszkanie
na 1-em piętrze z balkonem na Zielony plac, z bardzo wygodnym rozkładem, składające się z **sześciu pokoi,** przedpokoju, pasażu, pokoju dla służby, kuchni, pralni wspólnej, dwóch piwnic, góry osobnej, góry wspólnej i wygódki, przytem wodociągi i gaz, za **rs. 1100 rocznie.** Wiadomość w tem mieszkaniu, na rogu Zielonego placu, Jasnej i Szkolnej ulicy, dom Nr 1402 lit. B (nowy 56) lub u Rządcy domu. —13890—1—6

Do wynajęcia
od każdego czasu lub od 1 października r. b. przy ulicy Chmielnej Nr 25, drugi dom od Marszałkowskiej: **5 pokoi,** przedpokój i kuchnia ze spiżarką, wygódką, wodociągiem i zlewem, za rs. 500 rocznie, **2 Pokoje** z kuchnią i pasażem, za rs. 250 rocznie. **1 Pokój** z kuchnią i pasażem, za rs. 180 rocznie. Wiadomość w miejscu u stróża.
—13861—1—3

Odstępuje się zaraz

LOKAL,
złożony z 5-ciu pokoi, alkowy, przedpokoju kuchni, z wszelkiemi wygodami, pod korzystnemi warunkami. Włodzimierska Nr 12, mieszkania 19. —13902—1—3

Poszukuje się

LOKAL,
złożony z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, o ile możności w blizkości Bednarskiej ulicy. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej Nr 20, u Szwajcara. —13895—1—3

Przy ulicy Siennej pod Nrem 11, w każdym czasie lub od 1 Października, do wynajęcia

Trzy Pokoje
przedpokój, kuchnia, wygódka, na 2 piętrze w oficynie, z widokiem na ogrody.
—13859—1—3

Salon i Pokój
z osobnym wchodem, meblami, fortepianem, pościelą i obsługą, jest do odnajęcia. Krakowskie-Przedmieście Nr 7, na dole, pierwsze podwórze, na prawo.—**Marja Dąbrowska.**
—13877—1—6

Pokoje
umeblowane z usługą.
Włodzimierska Nr 12, mieszkania 19.
—13903—1—6

Sklep Wiktuałów
jest do sprzedania w każdym czasie. Nowolipie Nr 16. —13887—1—3

Z powodu wyjazdu, jest do nabycia w każdym czasie

Sklep z Wiktuałami
oraz z wszelkiemi utensyljami, z obszernem mieszkaniem, przy ulicy Przyrynek pod Nr 16 1890/1. Wiadomość w miejscu, nadmieniając że sklep powyższy istnieje już od 27 lat.
—13893—1—3

Do najęcia od 8 Października r. b.

Sklep duży
wraz z przyległem do niego mieszkaniem: trzy pokoje z kuchnią, w całym lokalu gazowe urządzenie, przy ulicy Długiej Nr 53, wprost Arsenału. Wiadomość w Magazynie Obuwia. —13869—1—3

W dniu wtorkowym zaginął **PIES wyżeł** z rassy posterów, biały, głowa kasztanowata i takiego samego koloru dwie łaty na grzbiecie, pod oczami dwie blizny. Wabi się: „**Łep.**" Kto go odprowadzi do Kantoru Hotelu Europejskiego, dostanie nagrody rs. trzy. Nieprawny zaś posiadacz pociągniętym zostanie do odpowiedzialności sądowej za przetrzymywanie cudzej własności.
1—1 — 13761 —

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*:—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Августа 1877 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. —Wydawca Gustaw Gebethner. Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 185.

Dnia 23 sierpnia 1877 roku. Czwartek *Dnia 11 (23) sierpnia 1877 roku.*

Książki Szkolne!

Księgarnia B. Cassiusa,

dawniej **S. H. Merzbacha,**

przy ulicy Miodowej pod Nrem 14,

utrzymuje wszystkie Książki Szkolne na składzie. —13818—1—12

Szkoła prywatna żeńska Eugenji Pieniążek.

Z upoważnienia JW. Kuratora, z początkiem roku szkolnego, otwieram Szkołę prywatną żeńską, przy ulicy Nowy Świat Nr 30.—Zawiadamiając Szanownych Rodziców i Opiekunów, nadmieniam, że zapis Uczennic rozpocznie się dnia 1 (13) Sierpnia i odbywać się będzie codziennie od godziny 9 rano do 4 po południu. **Eugenja Pieniążek.** —13777—2—3

Stancja dla Uczniów.

Z upoważnienia Władzy Szkolnej, mając pozwolenie do utrzymywania Uczniów, jest jeszcze 3 miejsca do zajęcia, gdzie rodzicielską opiekę i pod nadzorem stałego korrepetytora zapewnia się. Wiadomość przy ulicy Zielnej Nr 12, mieszkania 11,—również może tu znaleźć pomieszczenie Uczeń z klassy wyższej lub z Uniwersytetu, bezpłatnie, za udzielanie lekcji. —13712—2—3

P E N S I O N A T

czyli **Stancja** dla **Uczniów,**

pod nadzorem męzkim, **z dozwolenia Władzy Edukacyjnej,** przyjmuję na Stancję i Stół, Uczniów uczęszczających do Szkół publicznych, jak niemniej pozostających na domowej edukacji. — Zapewniając, że Uczniowie znajdą przyzwoite utrzymanie, pomoc naukową i prawdziwą Opiekę Rodzicielską. Dla życzących korzystania z muzyki, Fortepian na miejscu. — Ulica Widok Nr 1 nowy — 1-sze piętro, Nr 9 mieszkania 2—3—13746

Po rs. 180 rocznie, mogę przyjąć

Dwóch Uczniów,

zapewniając opiekę, konwersacją i lekcje języka francuzkiego i fortepian. Hoża Nr 18 a. —13716—2—2 **L. Wróblewska.**

UCZNIOWIE

Szkół Rządowych i Prywatnych, przyjmują się na stancję do Urzędnika Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, zarazem Nauczyciela Szkół Rzemieślniczo-Niedzielnych. Pomoc naukowa, konwersacja francuzka, lub niemiecka na godziny, oraz lekcje na fortepianie, stosownie do umowy, w miejscu udzielanemi być mogą. Ulica Włodzimierska Nr domu 14, lokalu 16, w oficynie na dole wprost bramy, lub od ulicy Berga Nr domu 3, obok Gimnazjum 3-go. Stróż wskaże. —12456—12—15

UCZNIÓW

przyjmuję na stancję po rs. 200. Nauczyciel Emeryt, ulica Bracka Nr 15 nowy. —12598—9—18 **NIDECKI.**

Uczniowie

szkół rządowych i prywatnych, przyjmują się na stancję i stół; przy tym zapewnia się pomoc naukowa i opieka rodzicielska. W bliskości gimnazjum IV-go, przy ulicy Hożej, w domu pod Nrem 3, mieszkania 7. Nauczyciel **X. Kapuściński.** —13713—3—3

Za pozwoleniem Władzy edukacyjnej przyjmuje się

na mieszkanie Uczniów

ze stołem, za umiarkowaną cenę, zapewniając im troskliwą opiekę, pod nadzorem spadłego z etatu urzędnika b. oficera, oraz pomoc naukową. Ulica Żórawia Nr 1 nowy, mieszkania 2, tuż przy IV gimnazjum, oraz niedaleko I, III i VI gimnazjów. —13704—3—3

W Piątek 2-go Sierpnia, od godziny 9-tej rano, będą sprzedane w znacznej ilości, pozostałe po zmarłym Pułkowniku

Meble, odzienie, bielizna i t. d.

W obozie 6-go bataljonu strzelców, tuż przy m. Powązkach. —13720—3—3

Stancja dla Uczniów Szkół,

znana oddawna z troskliwej opieki. Korrepetycje, konwersacja języków i fortepian w miejscu. Wiadomość, ulica Długa Nr 17, mieszkania 9. —133 2—6—6

Z upoważnienia władzy szkolnej, przyjmuję

na stancję Uczniów

szkół rządowych i zakładów naukowych prywatnych, zapewniając im troskliwą rodzicielską opiekę i wszelkie wygody. Mogą także uczniowie mieć udzielane lekcje muzyki i języka francuzkiego. Ulica Leszno Nr 33, mieszkania Nr 4a.—**Adela Brzezińska.** —13846—2—6

Potrzebny jest

Nauczyciel

na wieś, do jednego chłopca. Bliższa wiadomość w księgarni B. Cassiusa, przy ulicy Miodowej Nr 14. —13819—2—3

N A U C Z Y C I E L K I

różnego stopnia wykształcenia, Nauczycielka do języka ruskiego **z wyższym patentem, Nauczyciele** z upoważnieniami, oraz Bony Niemki, z chlubnemi świadectwami, są do umieszczenia w Rekomendacji. Podwal Nr 26. —13466—3—3 **M. Stopczyk.**

F R A N C U Z K I - rodowite, **Szwajcarki, Niemki Guwernantki i Bony,** są do natychmiastowego umieszczenia, za pośrednictwem **Kamilli Mierkowskiej,** ulica Senatorska Nr 16 (róg Bielańskiej), **Nauczycielki Polki,** posiadające obce języki i muzykę, **Guwernerowie** różnego stopnia wykształcenia, poszukują pracy na stałe i na godziny. Rekom. otwarta od godziny 9 z rana do 6 wieczorem. —13409—5—6

Młody Człowiek,

Poznańczyk, władający językami: polskim, niemieckim, francuzkim, posiadający początki rossyjskiego i angielskiego, poszukuje stosownego miejsca. Tenże, wyuczywszy się w handlu żelaza, podróżował dla fabryk chemicznych w Wrocławiu i Brandenburgu. Łaskawe oferty przyjmuje księgarnia M. Leitgebera i S-ka w Poznaniu. —13442—3—3

OSOBA

w średnim wieku **poszukuje miejsca** do dozoru dzieci, zajęcia się gospodarstwem lub do osoby wiekowej. — Obowiązki te wypełniała godnie co może kilkoletniemi udowodnić świadectwami. Wiadomość, ulica Marszałkowska, Nr 71, mieszkania 30. 2—3—13673

OSOBA

mająca upoważnienie Władzy Rządowej, życzy sobie dawać lekcje przedmiotów gimnazjalnych, języków i muzyki. Może udzielać korrepetycje uczennicom (klas wyższych i niższych) zakładów żeńskich rządowych i prywatnych, oraz uczniom szkół Realnych (klas niższych). Adres: Bednarska Nr 15, u właścicielki domu. —13459—3—3

Ktoby sobie życzył pobierać

Lekcje języka Niemieckiego

za nader umiarkowaną cenę, raczy się zgłosić pod Nr 24, ulica Długa, do sklepu, naprzeciw Eldorado. —13438—2—3

BYŁY STUDENT,

St.-Petersb. Uniw., Polak, posiadający języki: Rossyjski, Francuzki, Niemiecki i nieco Angielski, obeznany dobrze z buchhalterją handlową, fabryczną i bankową, oraz z prawem notarjalnem i policyjnem, poszukuje posady prywatnej: rządcy domu, buchhaltera lub kasjera w handlu lub fabryce, czy też w kantorze bankowym, inkasenta, korespondenta w językach: polskim, rossyjskim, francuzkim i niemieckim, a także u Notarjusza (Rejenta). Wiadomość na Twardej Nr 15, mieszkania 6-ty, 2-gie piętro. W razie potrzeby może być złożoną kaucja w ilości 200 rs. 2—6—13729

Niemka rodowita,

posiadająca gruntownie język niemiecki, życzy odzielać **konwersacji** w tymże języku na godziny, dzieciom lub osobom starszym w domach prywatnych. Wiadomość, ulica Chmielna Nr 1, mieszkania 11, zastać można od godziny 10 do 12 z rana. —13737—2—3

Potrzebny jest

Drukarz Litograficzny,

z płacą od 25 do 30 rubli miesięcznie, i chłopiec do Litografji na wyjazd z Warszawy, zgłosić się mają dla umówienia się, na ulicę Królewską Nr 23, do Litografji Sławoszewskiego. 2—2—13759

Subjekt Handlowy,

przybyły z prowincji, opatrzony dobremi świadectwami, poszukuje odpowiedniego miejsca. Adresy składać można w Redakcji Kurjera pod lit. **T. S.** 2—2—13749

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 18 (30) Sierpnia r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu lat 1878, 1879 i 1880, dla służby pogrzebowej w Warszawie:

1) świec woskowych białych około funtów 200, od kopiejek 79 za funt,

2) świec stearynowych około funtów 550, od kop. 34 za funt.

Do licytacji dopuszczeni będą fabrykanci świec tak woskowych, jak stearynowych.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy miejskiej, na złożone w tejże kasie wadjum w ilości rs. 35 i na koszta ogłoszenia rs. 20.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu lat: 1878, 1879 i 1880 dla służby pogrzebowej w Warszawie:

1) świec woskowych białych, około funtów 200, po kop. 79 za funt,

2) świec stearynowych około funtów 550, po kop. 34 za funt,

i odstępuję od takowych cen ogółem procentów N. N. (wypisać literami), poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miejskiej wadjum w ilości rs. 35 i na koszta ogłoszenia rs. 20, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N., pod Nr. N., pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

2—3 — 13092 —

W NOWO WYSTAWIONYCH KIOSKACH

otwartych codziennie od godz. 7 rano do 10 i pół wieczorem,

przy pojedynczej **rozprzedaży** pism perjodycznych przyjmuję się prenumeratę **miejscową** i **zamiejscową** na wszystkie pisma wychodzące w Warszawie, **inseraty** do **Kurjera Warszawskiego i Codziennego** podług cenników podpisanych przez Redakcję. **Obstalunki na węgiel i drzewo** ze składu Ksawerego Wyganowskiego, po cenach stale oznaczonych.

Nadto w **Ogrodzie Saskim** urządzoną została **wypożyczalnia książek** do czytania, w języku polskim i francuzkim za opłatą **5 kop.** od tomu i złożeniem 50 kopiejek na zastaw.

Wszelkie reklamacje, zgłaszania się osób interessowanych, jakoteż **prenumeratę z prowincji** na wszystkie pisma warszawskie **bez żadnej dodatkowej opłaty** przyjmuje: **Administracja rozprzedaży pism w Kioskach, Warszawa, Nowolipki Numer 3.** 5—6 — 12700 —

ROLETY

Przeniesiony z ulicy Miodowej.

drylichowe w pasy, rewantuchowe, kolorowe i **Zaluzje** do okien, poleca **Skład Obić Papierowych Krajowych i Zagranicznych,** pod firmą:

W. MUSZEWSKI

DAWNIEJ

J. RÓŻAŃSKI.

Ulica Długa Nr 30, Pałac W-go A. Dückerta, naprzeciw Hotelu Polskiego. 4—4 — 12846 —

Skład Wyrobów Lnianych z Fabryki Żyrardowskiej

I TOWARÓW BŁAWATNYCH

pod firmą:

J. KACZYŃSKI et Comp.

ulica Senatorska dom W-go Brunweina, Nr 473 (25 nowy).

Otrzymał wszystkie gatunki **Płótna** z nowego blechu, sztuka od rs. 9 kop. 80 do rs. 85, a nadto: **Bieliznę stołową, Serwety kolorowe, Serwetki desserowe, Drelichy** na pokrycie mebli, na story i materace, **Worki do zboża** różnej wielkości, **Pończochy i Skarpetki, Płótna szare, Ręczniki do kąpieli** tuzin od rs. 3 kop. 70, oraz wszelkie inne wyroby Fabryki Żyrardowskiej.

Ceny stałe fabryczne.

8—12 **WYPRZEDAŻ FIRANEK.** — 12324 —

Skład Wyrobów Tabacznych

A. L'ESPERANCE

Senatorska Nr 20,

otrzymał znaczny transport **Gilz** z moskiewskich fabryk A. Wiktorsona i Galubeka oraz **Zapałek** z najlepszych ruskich fabryk, z czem poleca się Szanownej Publiczności.

Panom handlującym ustępuje się odpowiedni rabat. 4—6 — 13400 —

Przyjmuje wszelkie roboty Tapicerskie, oraz Dekoracje.

MAGAZYN MEBLI

Skład Drzewa i fornirów zagranicznych.

ulica Elektoralna Nr 20. — Zaopatrzony w wielki dobór **Mebli** dokładnej roboty, w najświeższych fasonach. **Ceny nader nizkie.** — **Za suchość roboty udziela się kupującym piśmienne poręczenie.** — **Tamże garnitur używany fotelikowy.** 5—6—12987—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*:—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою